Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 104 (1166) ROK V — WARSZAWA — WTOREK 15 KWIETNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Zakończenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). 12 kwietnia odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, na którym uchwalono jednomyślnie:

1) apel do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwołania w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów z udziałem kół przemysłowych i handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych wszystkich krajów w celu współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego;

2) rezolucję o utworzeniu Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego;

3) komunikat o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Na stronie 2 podajemy tekst tych trzech dokumentów.

W Londynie rozpoczął obrady XXII Zjazd KP Anglii

Braterskie pozdrowienia od KC WKP (b)

(f) LONDYN (PAP). 12 bm. rozpoczął się w Londynie XXII Zjazd Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Zjazd otworzył wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Palme Dutt.

Mówca wskazał na wzrost wpływów Partii Komunistycznej wśród narodu angielskiego. Podkreślił on następnie, że w Anglii trwa zaciekły atak na stopę życiową narodu w celu znalezienia środków dla realizacji narzuconej przez Amerykanów polityki przygotowania wojny.

„Nigdy jeszcze — mówił Dutt — nie było tak konieczne, aby wszyscy prości ludzie, a w pierwszym rzędzie klasa robotnicza, wystąpili w obronie interesów narodu angielskiego i włączyli się do walki o pokój"

Ostatnie słowa mówcy, poświęcone krzepnącemu z każdym dniem obozowi pokoju, na czele którego stoi największy geniusz ludzkości Józef Stalin, uczestnicy Zjazdu przyjęli burzliwą owacją.

Po zatwierdzeniu przez Zjazd sprawozdania Komitetu Wykonawczego Partii Komunistycznej W. Brytanii, referat polityczny wygłosił sekretarz generalny Partii — Harry Pollitt.

Po referacie Pollitta odczytano depesze powitalne od partii komunistycznych licznych krajów.

Depesza KC WKP(b) stwierdza: Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy XXII Zjazdowi Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Życzymy komunistom W. Brytanii sukcesów w walce o żywotne interesy mas pracujących, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o sprawę socjalizmu. Niech żyje przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Anglii!

W toku dalszych obrad odbyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitta.

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dzieci obraduje w Wiedniu

(f) WIEDEŃ (PAP). — 12 bm. rozpoczęły się w Wiedniu obrady Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci z udziałem delegacji z 60 krajów. Na Konferencję przybyło przeszło 500 delegatów — rodziców, pedagogów, lekarzy, uczonych, pisarzy, artystów, mężów stanu i działaczy związkowych.

Referat na temat „Co można uczynić dla dzieci w warunkach pokoju" wygłosił prof. Gustaw Monod (Francja).

Monod omówił straszliwą sytuację dzieci w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, wskazując, że przyczyną nędzy i głodu są przygotowania imperialistów do nowej wojny. Wskutek niedokarmiania i strasznych warunków mieszkaniowych wzrasta nieustannie śmiertelność wśród dzieci w tych krajach. We Włoszech 3 miliony ludzi znajduje się bez dachu nad głową. We Francji brak 5 milionów mieszkań, w Anglii 2 milionów, ale zamiast mieszkań buduje się w tych krajach bazy wojskowe.

W dalszej części referatu Monod omawia wręcz odmienną sytuację dzieci w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Kończąc, mówca zwrócił się do zebranych z gorącym apelem wzmożenia walki o pokój i obronę życia dzieci przed groźbą wojny i głodu oraz zaproponował, aby Konferencja proklamowała dzień 1 czerwca Międzynarodowym Dniem Dziecka.

(Korespondencję własną z Wiednia zamieszczamy na str. 3).

Kobiety polskie wyrażają wdzięczność za wspaniały dar ZSRR — Pałac Kultury i Nauki

(f) W związku z budową przez Związek Radziecki Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, Zarząd Główny Ligi Kobiet wysłał na ręce przewodniczącej Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Niny Popowej list, w którym czytamy m. in.:

„Drogie Przyjaciółki!

Składamy na Wasze ręce gorące podziękowanie i wyrażamy naszą najgłębszą wdzięczność społeczeństwu ZSRR i Wodzowi całej postępowej ludzkości — Generalissimusowi Stalinowi za piękny dar dla naszej bohaterskiej stolicy — Warszawy.

Wiadomość o budowie Pałacu Kultury i Nauki odbiła się głośnym echem wśród kobiet Warszawy. Z dumą mówią one o nowym dowodzie przyjaźni i stałej pomocy, jakiej udziela nam kraj socjalizmu.

Pałac Kultury i Nauki zbudowany będzie w samym sercu naszej Stolicy i stanie się żywym pomnikiem przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR".

Przodownicy pracy z MDM-u w gościnie u żołnierzy

(f) Żołnierze jednostki wojskowej gościli u siebie przodowników pracy z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. W serdecznych, braterskich rozmowach żołnierze podzielili się z przodownikami pracy z MDM swymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Kapral Badurzyński podzielił się doświadczeniami w walce o przodownictwo w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Mówił o tym, jak żołnierze usilnie pracują nad sobą, by pogłębić swą wiedzę, by zostać przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego.

Przodownicy pracy z MDM opowiadali o swoich osiągnięciach i metodach swej pracy. Mówili oni o tym, że trójka murarska z brygady Drabika układa w ciągu 6.5 godziny 19.647 cegieł, a pracująca systemem zespołowym brygada Czajki, licząca 11 ludzi, potrafi ułożyć w ciągu 8 godzin ponad 80 tys. cegieł.

Przodownicy pracy opowiedzieli o tym, w jaki sposób przeprowadza się u nich kursy stachanowskie, jak starsi, bardziej doświadczeni towarzysze pomagają młodszym, jak wychowują ich na wzorowo pracujących wykwalifikowanych robotników.

Kolejarze — drogowcy olsztyńscy zdobyli sztandar przechodni

(f) W Olsztynie odbyła się narada kolejarzy - drogowców, w której wzięli udział przedstawiciele dyrekcji PKP z całego kraju. Na naradzie dokonano wymiany doświadczeń z pracy poszczególnych jednostek, podsumowano wyniki współzawodnictwa za rok ubiegły oraz omówiono najbliższe zadania kolejowej służby drogowej.

Sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy w drugim półroczu ub. r. zdobyła służba drogowa DOKP Olsztyn, która wykonała plan roczny w 103 procent. Kolejarze - drogowcy olsztyńscy zdobyli pierwsze miejsce we współzawodnictwie, dzięki stosowaniu przodujących radzieckich metod pracy.

W wyniku narady powzięto m. in. uchwałę, w której kolejowi pracownicy drogowi zobowiązują się: podjąć w skali krajowej socjalistyczne współzawodnictwo pracy o tytuł najlepszej służby, oddziału, odcinka drogowego, działki torowej, rejonu budynków i zespołu rzemieślników.

Pod hasłem pełnej mobilizacji sił i środków do szybkiego i starannego siewu trwają prace polowe w całym kraju

Chłopi realizują zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta

(f) Słoneczna pogoda i coraz wyższa temperatura pozwalają już na pełne rozpoczęcie kampanii wiosennych siewów. Toteż we wszystkich województwach trwają prace polowe — włókowanie, bronowanie, orki pookopowe i siew. Ponieważ prace rozpoczęły się później niż corocznie, wszystkie gospodarstwa — gdy tylko mogą — natychmiast przystępują do siewów, starając się wykonać je możliwie szybko aby nadrobić opóźnienie, wywołane warunkami atmosferycznymi. Pełna mobilizacja sił i środków do szybkiego, a jednocześnie starannego siewu — to główne hasło pod jakim rolnicy rozpoczynają kampanię wiosenną.

Do wytężonej pracy nad sprawnym przeprowadzeniem wiosennych prac polowych mobilizują chłopów gospodarujących indywidualnie, członków spółdzielni produkcyjnych, traktorzystów i robotników rolnych zobowiązania, jakie podejmowali oni masowo dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja.

Pierwsze meldunki o zakończeniu siewu

Niemal we wszystkich gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach PGR woj. szczecińskiego rozpoczęto siewy wiosenne. Współzawodnicząc o jak najszybsze ich wykonanie, niektóre PGR-y i spółdzielnie produkcyjne zasiały już wszystkie zboża jare.

O całkowitym ukończeniu siewu kłosowych pierwsze zameldowało PGR Drozdowa w pow. chojeńskim. Następne meldunki o ukończeniu siewu jarych wpłynęły z PGR Czartoria pow. Chojna, ze spółdzielni produkcyjnej Brzeziny w pow. Pyrzyce oraz ze spółdzielni w Mystce, pow. Myśliborz.

Uroczyście rozpoczęli siewy wiosenne chłopi indywidualni gromady Krasnołęka w pow. nowogardzkim. Przed wyjściem w pole, chłopi na zebraniu gromadzkim jednomyślnie postanowili skrócić ustalony uprzednio termin siewów z 7 na 5 dni.

Chłopi wzmagają tempo prac

Szybko przebiegają prace polowe w woj poznańskim. Za przykładem gromady Chraplewo coraz więcej gromad i spółdzielni produkcyjnych wzmaga tempo prac siewnych, toteż obszar zasiany wzrasta tam z dnia na dzień. Przodują chłopi powiatów: gostyńskiego, kościańskiego i wolsztyńskiego, którzy zasiali już ponad 60 procent obszaru, przeznaczonego pod zboża jare.

Niektóre gromady zakończyły już siew. Do takich należą gromady w gminie Kuslin pow. nowotomyskiego, w gminie Racot pow. kościańskiego i w gminie Chrzypsko Wielkie, pow. międzychodzkiego.

W pow. kościańskim wyróżniły się spółdzielnie produkcyjne Osiek i Debiec, gdzie pracowano siewnikami na trzy zmiany w ciągu trzech dni i zakończono siew zbóż jarych, a w pow. rawickim spółdzielcy z Gostkowa pierwsi w powiecie przedterminowo wykonali zobowiązanie podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja.

Apel okręgowych komisji księży

Ostatnio dalsze apele do duchowieństwa katolickiego o współudział w mobilizowaniu chłopów do szybkiego i starannego przeprowadzenia siewów wystosowały Okręgowe Komisje Księży przy ZBoWiD w Krakowie i Lublinie.

W ogłoszonym apelu Okręgowej Komisji Księży w Lublinie czytamy m. in.:

Prosimy w kazaniach przypominać parafianom zgodnie z 2 punktem Porozumienia między Rządem a Episkopatem, mówiącym o obowiązku „wzmożonej pracy nad odbudową kraju i podniesienia dobrobytu narodu". Prosimy nawoływać wiernych, żeby przygotowywali się do przeprowadzania siewów wiosennych, zaopatrywali się w ziarno kwalifikowane i zaprawione, żeby wykorzystali każdy skrawek ziemi.

W woj. zielonogórskim przodują PGR-y

W woj. zielonogórskim, gdzie siewy są już poważnie zaawansowane, b. dobre wyniki osiągnęły PGR-y, które zasiały już ponad tysiąc ha. Przoduje zespół PGR Osowa Sien w pow. Wschowa, który pierwszy w województwie rozpoczął siewy.

Jedno z gospodarstw tego zespołu — PGR Osowa Sien — Środkowa, przedterminowym zakończeniem siewów zrealizowało już swoje zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja.

W gospodarstwie PGR Tuczno, dzięki stosowaniu racjonalizatorskich metod pracy m. in. łączeniu 4 agregatorów polnych, przoduje brygada traktorowa ob. Stefana Pytlusa.

W województwie tym sieją również wszystkie spółdzielnie produkcyjne, spośród których na czoło wysunęła się spółdzielnia w Starosiedlu, która pierwsza ukończyła siew zbóż jarych, zasiewając nimi ponad 60 ha.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

(f) Jedynie nasiona kwalifikowane dają gwarancję wysokich urodzajów. Dlatego każdy chłop winien wymieniać w Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska" własne ziarno na materiał siewny kwalifikowany, w stosunku 100 kg. za 100 kg. dopłacając gotówką różnicę cen.

Wiosna w roku bieżącym jest znacznie spóźniona. Dlatego wszystkie prace wiosenne w polu należy wykonać w jak najkrótszych terminach.

Należy stale pamiętać o stosowaniu włóki i bronowaniu ozimin, jako zabiegów umożliwiających zachowanie wilgoci w glebie.

Zacieśniać więź z aktywem gospodarczym w przedsiębiorstwie

Im trudniejsze zadania ma do wykonania nasz socjalistyczny przemysł, im bardziej kategorycznie stają przed kierownictwami i załogami przedsiębiorstw problemy związane z walką o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, wykorzystywanie do dna wszystkich możliwości i rezerw gospodarczych zakładu, surowego reżimu oszczędzania każdej społecznej złotówki — tym bardziej wzrastać musi odpowiedzialność zakładowej organizacji partyjnej za bieg wszystkich spraw w przedsiębiorstwie.

Wzorując się na doświadczeniach WKP(b), kierownictwo naszej partii przyznało podstawowym organizacjom partyjnym w przedsiębiorstwach produkcyjnych prawo partyjnej kontroli nad działalnością administracji. Istota partyjnej kontroli polega na tym, by zapewnić prawidłową realizację przez kierownictwo zakładu dyrektyw partii i rządu. Obowiązuje to organizacje partyjne do udzielania kierownictwu wszechstronnej pomocy w analizowaniu całokształtu gospodarki zakładu, w wytyczaniu sposobów i środków walki z wyłaniającymi się trudnościami i hamującymi szybszy rozwój przedsiębiorstwa „wąskimi gardłami".

Żadne zagadnienie produkcyjne nie da się oderwać od problemów pracy politycznej z ludźmi. Zadaniem organizacji partyjnej jest nieustannie, cierpliwie i uporczywie kształtować bojową postawę aparatu gospodarczego — postawę, która nie pozwala godzić się z brakami i niedociągnięciami, nie pozwala wpadać w stan samozadowolenia, lecz wprost przeciwnie — nakazuje nieugięcie walczyć z wszelkimi przejawami niedbalstwa lub niezaradności, pobudza do twórczego napięcia, pomysłowości, inicjatywy w doskonaleniu gospodarki przedsiębiorstwa.

„Prawda" z dnia 26 maja ub. r. pisze: **„Nasze sukcesy w budownictwie komunistycznym stały się możliwe dzięki temu, że partia bolszewików wychowała liczne kadry pracowników wszystkich gałęzi gospodarki i kultury, stojące na straży interesów państwa. Te kadry — to złoty fundusz partii i państwa. Dobrze rozumieją one polityczną linię partii, przyjmują ją jak swoją własną linię, gotowe są wprowadzać ją w życie, umieją realizować ją w praktyce".**

I dalej: **„Wyjątkowo wielki to zaszczyt być radzieckim działaczem gospodarczym. Lecz komu wiele jest dane, od tego wiele się wymaga".**

Jakże żywe i aktualne są te wskazania dla naszych organizacji partyjnych. Jakżeż dobitnie potwierdzają one konieczność jak najściślejszego wiązania się organizacji partyjnej z aktywem gospodarczym zakładu — z personelem inżynieryjno-technicznym, majstrami, brygadzistami, przodownikami pracy i racjonalizatorami.

Podnieść ten aktyw do roli podstawowego oparcia organizacji partyjnej w pracy nad zgłębianiem problemów gospodarczego życia zakładu, pobudzać go do inicjatywy i czynnego udziału we wszystkich poczynaniach, zmierzających do zwiększenia produktywności przedsiębiorstwa — oto dźwignia, która pozwala organizacji partyjnej jednocześnie wychowywać politycznie ten aktyw, przyswajać mu linię naszej partii, pogłębiać w nim świadomość jego wielkiej i zaszczytnej odpowiedzialności przed budującym socjalizm narodem polskim.

Coraz częstsze mamy wypadki, gdy w poszczególnych przedsiębiorstwach na robocze zebrania partyjne zaprasza się bezpartyjnych inżynierów lub techników. Oto np. w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych w Warszawie komitet partyjny zaprosił na swoje posiedzenie, poświęcone omówieniu realizacji zobowiązań powziętych przez załogę dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta — bezpartyjnych aktywistów — inżynierów i magistrów. Ich uwagi i sugestie pomogły niezmiernie komitetowi partyjnemu skonkretyzować szereg wniosków, zmierzających do zapewnienia jak najlepszych warunków realizacji powziętych zobowiązań.

W tychże zakładach grupa partyjna w oddziale produkującym nowarsan, zaprosiła na swe zebranie bezpartyjnego inżyniera Piotrowskiego, by pomógł jej ustalić środki zmierzające do zlikwidowania do minimum serii toksycznych.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu oddziałowa organizacja partyjna na montażu, w trosce o ochronę zdrowia załogi, wysunęła przed bezpartyjnym inżynierem Katarzyńskim zadanie ulepszenia systemu zmywania lakieru ochronnego z nadwozi i usunięcia nadmiernej ilości szkodliwych oparów. Opracowany przez inż. Katarzyńskiego nowy przepis rozpuszczalnika przyniósł ogromne korzyści.

A oto jeszcze jeden przykład z FSO: w początkach marca narzędziownia nie wykonała planu w asortymentach. Egzekutywa organizacji oddziałowej zwołała naradę aktywu partyjnego i gospodarczego z udziałem planistów, techników i brygadzistów. Narada wskazała na konieczność wprowadzenia szybkościowego skrawania również i na robotach nieseryjnych. Plan marcowy został wykonany ilościowo i w asortymentach.

Można by mnożyć podobne przykłady, wskazujące jak bardzo współpraca z aktywem gospodarczym wzbogaca doświadczenia organizacji partyjnej i uzbraja ją do walki o przełamywanie konkretnych trudności, do walki o rozwój zakładu.

A jednocześnie można by mnożyć przykłady, wskazujące — jak taka współpraca zbliża działaczy gospodarczych do naszej partii, uaktywnia ich społecznie, podnosi poziom ich politycznej świadomości, pobudza do pracy nad sobą. Ciekawe doświadczenia w tej dziedzinie ma np. gliwicka organizacja partyjna.

W ośrodku szkolenia partyjnego w Gliwicach zorganizowano cykl odczytów z ekonomii politycznej dla dyrektorów i inżynierów większych zakładów produkcyjnych. Blisko 100 czołowych działaczy gospodarczych podnosi swą wiedzę polityczną. Systematycznie organizowane odczyty na bieżące polityczne tematy obejmują na terenie miasta kilkuset inżynierów i techników.

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR utworzono pod kierownictwem NOT-u gabinet techniczny, gdzie odbywają się dwa razy w tygodniu fachowe konferencje i odczyty dla inżynierów, techników, nowatorów i racjonalizatorów. Żywą działalność rozwija inteligencja techniczna na terenie samych zakładów. W Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych bezpartyjny kierownik planowania Pelwecki oraz główny technolog członek partii inż. Knebloch wygłaszają dla załogi odczyty na temat szybkościowego skrawania oraz stosowania metody inż. Kowalowa. W zakładach M-6 pod kierownictwem wysokowykwalifikowanych inżynierów zorganizowano kurs minimum wiedzy technicznej dla majstrów i przodujących robotników z produkcji.

Aktywny jest też udział inteligencji technicznej w pracy społecznej. Sześciu inżynierów i ośmiu techników przodowało jako kierownicy punktów dyskusyjnych w kampanii konstytucyjnej. Również wśród aktywu partyjnego, wśród wykładowców i nieetatowego aparatu instruktorskiego KM znajdujemy na terenie Gliwic poważną kadrę inżynierów i techników.

Na IV Plenum Komitetu Centralnego naszej partii mówił towarzysz Bierut: **„Tysiące, setki tysięcy pracowników zdobywają co roku nowe kwalifikacje, powiększają swoje uzdolnienia zawodowe i pogłębiają swoją wiedzę, miliony ludzi wzbogacają swoją świadomość polityczno-społeczną. Jest to najważniejsza i najwspanialsza zdobycz naszego nowego ustroju, która staje się już dostrzegalną dla wszystkich, kto chce i umie obserwować rozwój naszego życia".**

Proces ten ogarnia potężną armię socjalistycznego przemysłu i jego czołówkę — przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, techników i inżynierów.

Dyskusja nad projektem Konstytucji wykazała m. in., jak dobitnie kadry naszej inteligencji technicznej uświadamiają sobie zarówno istotę zbawiennego przełomu, jakiego w ich życiu dokonała władza ludowa, jak i wielką ich rolę i odpowiedzialność, jaką ponoszą w pracy powierzonej im w interesie narodu i Ojczyzny przez rząd ludowy.

Zadaniem organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach jest coraz bardziej opierać się na aktywie gospodarczym, aktywie, którego podstawową część stanowi inteligencja techniczna.

Szerzej włączać aktyw gospodarczy do swych poczynań, szerzej korzystać z jego doświadczenia i wiedzy fachowej i szerzej oraz głębiej prowadzić wśród niego polityczną pracę wychowawczą — taki jest jeden z istotnych elementów sprawowania kontroli partyjnej w przedsiębiorstwie.

Przed V Wyścigiem Pokoju

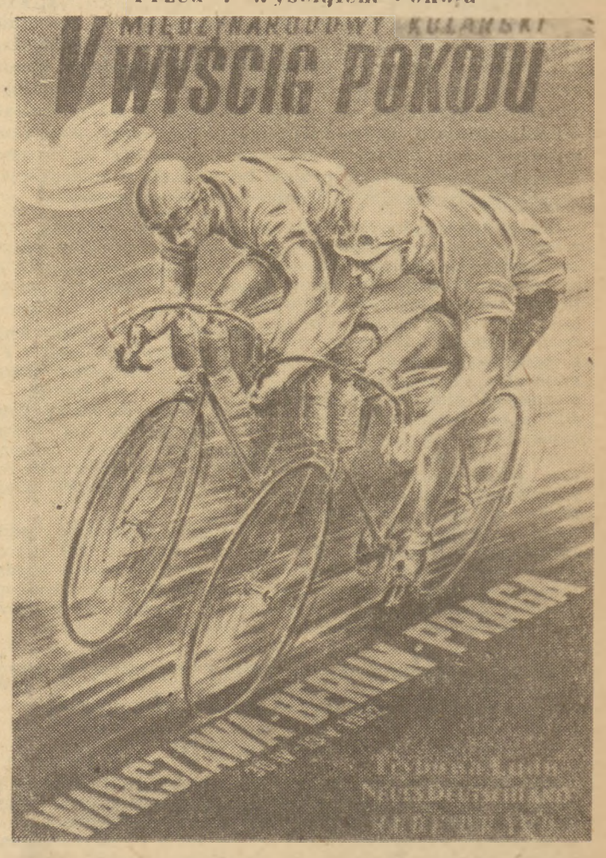

Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od rozpoczęcia V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju — Warszawa — Berlin — Praga. W tych dniach odbyły się eliminacje, po których 12 najlepszych kolarzy polskich zakwalifikowało się na ostatni obóz przygotowawczy. Na obozie tym zostanie wyłoniona reprezentacyjna drużyna polska, która weźmie udział w wyścigu. Na zdjęciu: reprodukcja plakatu wyścigu Warszawa—Berlin—Praga wykonanego przez artystów - grafików: P. Świątkowskiego i K. Maliszewskiego

Podziękowania za życzenia z okazji Święta Narodowego Węgier

Do
Towarzysza **Bolesława Bieruta**
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Proszę przyjąć, towarzyszu Prezydencie, wyrazy szczerego podziękowania Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i moje własne za serdeczne życzenia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia naszej Ojczyzny spod jarzma faszyzmu przez Związek Radziecki.

Proszę Was, towarzyszu Prezydencie, przekazać zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu, iż lud pracujący Węgier stałym pogłębianiem przyjaźni między naszymi narodami pragnie przyczynić się do powodzenia wielkiej walki o zachowanie pokoju, jaką toczą narody świata pod kierownictwem naszego wspólnego wyzwoliciela, wielkiego Związku Radzieckiego.

SANDOR RONAI
Przewodniczący Prezydium
Węgierskiej Republiki Ludowej

*

Do
Towarzysza **Józefa Cyrankiewicza**
Prezesa Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego, za życzenia nadesłane z okazji wielkiego święta narodu węgierskiego — 7 rocznicy jego wyzwolenia przez Armię Radziecką.

Przyjaźń naszych narodów, pogłębienie której i rozkwit stały się możliwe dzięki naszemu wspólnemu wyzwolicielowi — wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, jest i nadal będzie trwałym szańcem potężnego frontu narodów walczących o pokój, o budowę socjalizmu.

ISTVAN DOBI
Prezes Rady Ministrów
Węgierskiej Republiki Ludowej

350 tysięcy robotników strajkowało 12 bm. w Japonii

(f) MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Tokio, że w strajkach protestacyjnych przeciwko rządowemu projektowi faszystowskiej ustawy „o zapobieżeniu działalności dywersyjnej" wzięło udział dnia 12 bm. przeszło 350.000 robotników. Strajkowali m. in. robotnicy przemysłu samochodowego, hutniczego, budowy maszyn.

Urzędnicy państwowi, kolejarze, pocztowcy, marynarze, nauczyciele, transportowcy oraz pracownicy wielu innych przedsiębiorstw i gałęzi przemysłu zorganizowali wiece protestacyjne, w których wzięło udział kilkaset tysięcy osób.

Japoński Związek Chłopów, Krajowy Związek Farmerów i Krajowa Liga Chłopów opublikowały i przekazały rządowi wspólne oświadczenie, w którym domagają się uchylenia faszystowskiego projektu ustawy i wyrażają swą solidarność ze strajkującymi.

Depesza ZBOWiD do uczestników zjazdu b. więźniów Buchenwaldu

(f) W dniach od 10 do 16 bm. odbywają się w Berlinie, Weimarze i Buchenwaldzie uroczystości związane z 7 rocznicą wyzwolenia więźniów obozu faszystowskiego w Buchenwaldzie.

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał uczestnikom zjazdu w Buchenwaldzie depeszę, w której czytamy:

„Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu tysięcy swoich członków przesyła wszystkim uczestnikom Międzynarodowego Spotkania byłych więźniów Buchenwaldu gorące, bojowe, braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad. Jesteśmy przekonani, że spotkanie to przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia więzów międzynarodowej solidarności i że stanowić ono będzie nowe źródło siły dla uczestników Ruchu Oporu w ogólnoludzkiej walce o pokój.

Pomni przysięgi złożonej w miejscach kaźni hitlerowskich, że nie ustaniemy w walce o budowę świata pokoju i wolności, podnosimy nasz gorący protest przeciwko barbarzyńskiej wojnie na Korei, prowadzonej przez amerykańskich zbrodniarzy przy pomocy broni bakteriologicznej.

Przesyłamy gorące pozdrowienia niemieckim współtowarzyszom i wszystkim bojownikom antyfaszystowskim, walczącym o pokojowe, jednolite i demokratyczne Niemcy, o takie Niemcy, które zapewnią pokój w Europie. Zapewniamy Was wszystkich, drodzy Przyjaciele, o naszej głębokiej solidarności w walce o wielką sprawę, sprawę wolności i pokoju.

Niech żyje FIR! Nie żyje pokój!

Depeszę podpisał prezes Zarządu Głównego ZBOWiD — gen. Franciszek Jóźwiak-Witold.

DZIŚ W NUMERZE:

BOLESŁAW BIERUT
ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

GABRIEL MILEWSKI, kolejarz racjonalizator: Jak daleko poszliśmy naprzód (Ze wspomnień o spotkaniu z towarzyszem Bierutem)

LESZEK TEPER: Ludzie z „Katarzyny" wypełniają przyrzeczenie

J. BOROWSKA: Więcej zainteresowania i zrozumienia dla akcji zapisów na wyższe uczelnie

Konferencja w Moskwie stworzyła perspektywy rozwoju międzynarodowej wymiany gospodarczej

Delegaci 49 krajów jednomyślnie zatwierdzili uchwały Konferencji

(f) MOSKWA (PAP). — 12 kwietnia wieczorem odbyło się końcowe posiedzenie plenarne Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Obrady zagaił Nan Han-czen (Chiny). Profesor Dobretsberger (Austria) przedstawił w imieniu prezydium projekt apelu do Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Prof. Matin-Daftari (Iran) ogłosił z polecenia prezydium wniosek o utworzeniu Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego. Ponieważ Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza — stwierdził on — była niewątpliwie szczęśliwą inicjatywą, prezydium postanowiło złożyć wniosek o kontynuowanie tego pożytecznego dzieła drogą utworzenia wspomnianego Komitetu. Sekretarz generalny Konferencji Chambeiron przedstawił projekt komunikatu o ogólnych wynikach Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Dokonaliśmy nadzwyczaj szerokiej wymiany poglądów — powiedział Chambeiron. — Była to szczera dyskusja, w której ludzie reprezentujący rozmaite koła i przybyli z krajów o różnych systemach ekonomicznych i społecznych, mogli zupełnie swobodnie skonfrontować swe stanowiska! Możemy być szczęśliwi, że Konferencja zademonstrowała olbrzymie możliwości rozwoju handlu między poszczególnymi krajami i uwydatniła fakt, iż odmienność systemów ekonomicznych i społecznych nie jest bynajmniej przeszkodą na drodze do wznowienia i rozwoju stosunków handlowych między krajami. Stosunki te powinny być wzmocnione. Podkreślamy w komunikacie wspólną wolę wszystkich uczestników naszych obrad zwołania drugiej międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Jednomyślnie przyjęto wniosek przedstawicieli Indii i Pakistanu, aby uzupełnić teksty dokumentów wskazówką, iż handel międzynarodowy powinien opierać się na równouprawnieniu stron i uwzględniać szczególną konieczność rozwoju przemysłu krajów zacofanych.

Następnie uchwalono jednomyślnie wszystkie trzy wspomniane wyżej dokumenty Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, co przyjęto gorącymi, długotrwałymi oklaskami.

Komunikat o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

Od 3 do 12 kwietnia b.r. obradowała w Moskwie Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza przemysłowców, kupców, ekonomistów, działaczy związkowych i spółdzielczych, która rozpatrzyła „możliwości poprawy warunków życia ludzi poprzez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów, poprzez rozwój stosunków gospodarczych".

W konferencji wzięło udział 471 osób z 49 krajów, a mianowicie: Australii, Austrii, Albanii, Argentyny, Belgii, Burmy, Bułgarii, Brazylii, W. Brytanii, Węgier, Wenezueli, Vietnamu, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Holandii, Grecji, Danii, Egiptu, Niemiec zachodnich, Izraela, Indii, Indonezji, Iranu, Islandii, Włoch, Kanady, Chińskiej Republiki Ludowej, Cypru, Koreańskiej Republiki Ludowej, Kuby, Libanu, Luksemburga, Meksyku, Mongolskiej Republiki Ludowej, Norwegii, Pakistanu, Paragwaju, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Urugwaju, Finlandii, Francji, Cejlonu, Czechosłowacji, Chile, Szwajcarii, Szwecji i Japonii.

Konferencja rozpatrzyła wszechstronnie obecną sytuację w handlu międzynarodowym i stwierdziła, że pogorszenie stosunków międzynarodowych, które pogłębiło się szczególnie w ostatnich latach, zwiększyło sztuczne przeszkody, utrudniające wymianę handlową między krajami. Naruszone zostały tradycyjne stosunki handlowe między krajami, uległy ograniczeniu strefy geograficzne handlu i ostro zakłócona została wymiana między Zachodem a Wschodem.

Rozprężenie w handlu światowym przynosi poważne szkody rozwojowi ekonomiki szeregu krajów, narusza równowagę bilansów handlowych i płatniczych oraz ujemnie wpływa na poziom życia ludzi, wywołując pogorszenie sytuacji żywnościowej, zwyżkę cen, wzrost bezrobocia oraz utrudnia przeprowadzenie akcji socjalnych, zwłaszcza zaś budownictwa mieszkaniowego.

W wyniku szerokiej i swobodnej wymiany poglądów konferencja jednomyślnie stwierdziła, że obroty handlu międzynarodowego mogą być znacznie zwiększone i że rozszerzenie stosunków handlowych między krajami przyniosłoby korzyść przemysłowcom, kupcom, rolnikom. Doprowadziłoby to do lepszego wykorzystania zasobów gospodarczych wszystkich krajów i przyczyniłoby się do zwiększenia stanu zatrudnienia i podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludności.

Na podstawie oświadczeń uczestników konferencji, przybyłych z różnych krajów, można było stwierdzić, że różnice systemów gospodarczych i społecznych nie są przeszkodą dla rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych, opartych na równości i wzajemnych korzyściach.

Na konferencji ujawniły się wielkie konkretne możliwości rozszerzenia handlu między krajami Europy zachodniej, USA, Kanadą, krajami Ameryki Łacińskiej, Azji, Afryki, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami Europy wschodniej i środkowej. Prace konferencji pokazały, że postęp gospodarczy ekonomicznie zacofanych krajów i zaopatrzenie ich w maszyny oraz urządzenia przemysłowe, jak również ustalenie korzystnego wzajemnie stosunku między cenami surowców, jakie kraje te eksportują a cenami towarów, które importują — posiada niezwykle ważne znaczenie dla rozwoju handlu międzynarodowego i dla pokojowej współpracy gospodarczej.

Konferencja uważa, że szybka industrializacja ekonomicznie zacofanych krajów i współpraca międzynarodowa w tym kierunku jest rzeczą niezbędną i że należy okazać im jak najdalej idącą pomoc pod tym względem.

Uczestnicy konferencji wnieśli propozycje w sprawie zwiększenia obrotów handlu zagranicznego i wskazali towary, które mogliby sprzedawać i kupować na wzajemnie korzystnych warunkach. Wysunięto konkretne wnioski, mające na celu ułatwienie warunków handlu międzynarodowego; wystąpiono w szczególności z propozycjami w sprawie zawierania transakcji handlowych w walucie narodowej.

W czasie konferencji przedstawiciele kół przemysłowych i handlowych różnych krajów mieli możność nawiązania osobistego kontaktu, rozpatrzenia interesujących ich spraw na szerokiej podstawie i prowadzenia pertraktacji handlowych. W rezultacie tych rozmów zawarto znaczną ilość transakcji między reprezentowanymi na konferencji firmami różnych krajów. Pertraktacje handlowe, rozpoczęte na konferencji, są kontynuowane; świadczą one o tym, że wśród działaczy gospodarczych istnieją silne tendencje do wykorzystania wszelkich możliwości dla rozszerzenia handlu międzynarodowego.

W tych warunkach rządy jak również ONZ winny przedsięwziąć odpowiednie kroki. W związku z tym uczestnicy konferencji postanowili zwrócić się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z wnioskiem o zwołanie w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów dla omówienia problemów handlu międzynarodowego z udziałem kół przemysłowych i handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Na konferencji ujawniło się jednomyślne dążenie wszystkich jej uczestników do kontynuowania i rozwijania rozpoczętej przez nich pracy w dziedzinie rozszerzenia handlu międzynarodowego. W szczególności uznano za pożądane zwołanie jeszcze jednej międzynarodowej konferencji gospodarczej, opartej na tych samych zasadach, jakimi kierowała się międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie — na zasadach współpracy gospodarczej wszystkich krajów bez względu na ich system gospodarczy i społeczny. Postanowiono również kontynuować wymianę informacji o możliwościach eksportu i importu różnych krajów.

Dla wcielenia tych propozycji w życie konferencja wybrała komitet współdziałania w celu rozwoju handlu międzynarodowego.

W skład Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego wchodzą następujące osoby:

1) Antoine Allard — bankier (Belgia), 2) Paul Bastid — były minister handlu, członek francuskiej Akademii Nauk (Francja), 3) Oliver Vickery — przemysłowiec, prezes Tow. Eksportu i Importu materiałów elektrycznych i wyrobów chemicznych (USA), 4) Guttrieres Victor Emanuel — generalny sekretarz Zjednoczonej Konfederacji Pracy Guatemali (Guatemala), 5) Josef Dobretsberger — prof. ekonomii wydziału prawa uniwersytetu w mieście Graz (Austria), 6) Imre Degen — generalny sekretarz Ogólnowęgierskiego Związku Spółdzielni (Węgry), 7) Hosein Dariusz — ekonomista, ekspert zarządu finansowego (Iran), 8) Henri Jourdain — generalny sekretarz Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych Przemysłu Metalurgicznego i Budowy Maszyn (ŚFZZ), 9) Mohammed Iftukhar-ud-Din — członek parlamentu (Pakistan), 10) Greta Kuckhoff — przewodnicząca Niemieckiego Banku Emisyjnego (Niemiecka Republika Demokratyczna), 11) Lalczand Hira Czand — techniczny dyrektor Tow. Automobilowego miasta Bombaj (Indie), 12) Oskar Lange — ekonomista, prof. Wyższej Szkoły Planowania i Statystyki (Polska), 13) Pierre Lebrun — sekretarz generalnej konfederacji pracy (Francja), 14) Liu Nin-i — wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, 15) D. P. Mukerie — prof. ekonomii uniwersytetu miasta Laknay (Indie), 16) Nan Han-czen — główny dyrektor Banku Narodowego (Chiny), 17) M. W. Niesterow — przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej (ZSRR), 18) Antonio Posenti — ekonomista — były minister finansów (Włochy), 19) Jack Perry — dyrektor firmy handlu konfekcją i tekstyliami „Wewnętrzny Handel i Eksport" (Anglia), 20) Otakar Pohl — generalny dyrektor Czechosłowackiego Banku Państwowego (Czechosłowacja), 21) Joan Vidlet Robinson — prof. ekonomii uniwersytetu w Cambridge (Anglia), 22) Otto da Rocha e Silva — przemysłowiec (Brazylia), 23) Serglo Steve — prof. ekonomii uniwersytetu miasta Wenecja (Włochy), 24) Suchjar Tediasukmana — przewodniczący Izby Handlowej (Indonezja), 25) Felipe Florencio Freyre — inżynier, doradca w sprawach przemysłu (Argentyna), 26) Karl Wilhelm de Vries — prof. państwowego prawa uniwersytetu w Rotterdamie (Holandia), 27) I. S. Chochłow — przewodniczący zarządu centrali spółdzielczej „Centrosojuz" (ZSRR), 28) Edmund von Henke — prezes amerykańskiej spółdzielni elektrycznego spawania metali w Chicago (USA), 29) Czi Czao-ting — ekonomista, członek Akademii Nauk, zastępca przewodniczącego zarządu Banku Narodowego (Chiny), 30) Robert Chambeiron — były deputowany francuskiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz generalny Komitetu Inicjatywy w sprawie zwołania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej (Francja).

Uczestnicy konferencji zwracają się do przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych wszystkich krajów, do działaczy nauki i techniki, do związków zawodowych i do towarzystw spółdzielczych bez względu na ich poglądy, z apelem o udzielenie poparcia krokom, mającym na celu rozwój wymiany towarowej między krajami i usunięcie przeszkód, hamujących tę wymianę.

Konferencja wyraża przekonanie, że rozwój handlu światowego na warunkach wzajemnych korzyści, na zasadzie równości i należytego uwzględnienia potrzeb uprzemysłowienia krajów ekonomicznie zacofanych służyć będzie sprawie umocnienia współpracy gospodarczej między narodami i poprawie warunków życia ludzi.

Rezolucja o utworzeniu Komitetu Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia kontynuować wysiłki rozpoczęte na tej konferencji, aby współdziałać w rozszerzeniu handlu między krajami na zasadach równości i wzajemnych korzyści w interesie rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów oraz dobrobytu ich ludności. W tym celu Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia stworzyć Komitet Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego.

Do zadań Komitetu należy współdziałanie w rozpowszechnianiu informacji o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej i o rozszerzaniu handlu między krajami na zasadach równości i z należytym uwzględnieniem potrzeb uprzemysłowienia krajów gospodarczo zacofanych.

Konferencja poleca Komitetowi, by niezwłocznie przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ apel przyjęty na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej z 12 kwietnia 1952 roku.

Poleca się również Komitetowi, by ustalił datę i miejsce zwołania drugiej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Wydatki Komitetu będą pokrywane z dobrowolnych składek poszczególnych osób, grup i komitetów krajowych, zainteresowanych we współdziałaniu w rozwoju handlu międzynarodowego.

Apel Konferencji do ONZ

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia zwrócić się do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z następującą deklaracją:

Od 3 do 12 kwietnia 1952 roku odbyła się w Moskwie Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, zwołana z inicjatywy przemysłowców, kupców, ekonomistów, działaczy związkowych i spółdzielczych dla wyjaśnienia „możliwości poprawy warunków życia ludzi poprzez pokojową współpracę różnych krajów i różnych ustrojów, poprzez rozwój stosunków gospodarczych". W konferencji wzięło udział 471 osób, z których przeważającą większość stanowili przedstawiciele kół przemysłowych i handlowych z 49 krajów *(następuje wyliczenie)*.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza uważa za konieczne zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego ONZ na rozprężenie, panujące w światowej wymianie handlowej i na kurczenie się stosunków handlowych między państwami, wywołane różnego rodzaju sztucznymi ograniczeniami i przeszkodami, które wzmogły się szczególnie w ostatnich latach. W wyniku tego gospodarka narodowa wielu krajów przeżywa poważne trudności, zakłócenie równowagi bilansów płatniczych, ograniczenie importu żywotnie niezbędnych towarów, wzrost cen, zahamowanie rozwoju przemysłowego, zwiększenie bezrobocia, zaostrzenie braku żywności, pogorszenie warunków życia ludności.

Jednocześnie, jak stwierdzono na konferencji, istnieją wielkie możliwości zwiększenia obrotów handlu międzynarodowego i rozszerzenia jego granic geograficznych.

Na konferencji okazało się, że koła gospodarcze przejawiają wielkie zainteresowanie dla wykorzystania tych możliwości w celu dalszego rozszerzenia handlu między krajami. Konferencja uważa, że ONZ, zgodnie z art. 55 Karty Narodów Zjednoczonych, powołana jest do współdziałania „w podniesieniu poziomu życia, w całkowitym zatrudnieniu ludności oraz stworzeniu warunków gospodarczego i socjalnego postępu i rozwoju".

W obecnych warunkach szczególne znaczenie posiada rozwój handlu między krajami. W związku z tym Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z propozycją zwołania w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów z udziałem kół gospodarczych, handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych wszystkich krajów w celu współdziałania w rozszerzeniu handlu międzynarodowego na zasadach równości z należytym uwzględnieniem potrzeb uprzemysłowienia ekonomicznie zacofanych krajów.

Zakończenie obrad

Po przerwie obrady kontynuowano pod przewodnictwem Czanda (Indie).

Lord Boyd Orr (Anglia) podziękował Komitetowi Inicjatywy i Radzieckiemu Komitetowi Przygotowawczemu za to, co uczyniły one dla zapewnienia sukcesu konferencji. Dano nam tutaj — stwierdził mówca — wszystkie niezbędne warunki. Zdziałaliśmy bardzo wiele. Zdaniem delegacji angielskiej, zawarliśmy ważne transakcje, które doprowadzą do rozszerzenia handlu międzynarodowego. W moim kraju transakcje te przyczynią się do podniesienia stopy życiowej lub co najmniej przeszkodzą jej spadkowi. Mówca scharakteryzował Międzynarodową Konferencję Gospodarczą jako wydarzenie historyczne.

Następnie zabrał głos przewodniczący Izby Handlowej ZSRR Niesterow. Różne opinie — oświadczył — wypowiedziane w tej sali pozwalają na stwierdzenie, że w dziedzinie współpracy ekonomicznej znaleźć można wiele punktów stycznych między przedstawicielami różnych krajów, niezależnie od odmienności systemów ekonomicznych i politycznych. Niesterow życzył uczestnikom konferencji pomyślnej pracy w tym kierunku, który został nakreślony na konferencji.

My wszyscy — powiedział następnie prof. Lange (Polska) — dziękujemy rządowi ZSRR, który umożliwił to zebranie w stolicy swego kraju. Mówca wyraził wdzięczność radzieckiemu komitetowi przygotowawczemu, władzom miejskim Moskwy i jej mieszkańcom, którzy okazywali uczestnikom konferencji swoją serdeczność na każdym kroku. Doniosłe znaczenie naszej konferencji — stwierdził dalej mówca — polega na tym, że otworzyła ona perspektywy na przyszłość. Konferencja zademonstrowała ogromne możliwości rozwoju handlu międzynarodowego i międzynarodowej współpracy gospodarczej. Podjęła ona praktyczne kroki dla popierania takiej współpracy. Zakładając Komitet Współdziałania w Rozwoju Handlu Międzynarodowego, konferencja stworzyła mechanizm dla kontynuowania swej pracy.

Przewodniczący Czand podkreślił jednomyślność, z jaką uchwalono dokumenty konferencji i oświadczył, że Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Moskwie zostaje zamknięta.

Listy do towarzysza Bieruta z meldunkami o zobowiązaniach i pozdrowieniami z okazji 60-lecia Jego urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami, napływających do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

Listy nadesłały: Szkoła podstawowa w Topoli Katowej, szkoła podstawowa w Kalinowcach, technikum handlowe w Krotoszynie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Katowicach, Liga Kobiet zespołu PGR Kamień, szkoła TPD w Drawsku, szkoła podstawowa w Zaciszu, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Lubomierzu, szkoła podstawowa Nr 4 w Lęborku, szkoła podstawowa Nr 12 w Katowicach, technikum handlowe MHW w Jarosławiu, szkoła podstawowa w Opaleniu, szkoła podstawowa w Jóźwiskach, Państwowe Liceum Ogólnokształcące w Krośnie, szkoła podstawowa w Kutnie, szkoła podstawowa w Kostrzyniu, szkoła pedagogiczna w Krzyżanowie (pow. Piotrków Tryb.), szkoła podstawowa w Koluszkach, szkoła podstawowa w Prudniku, szkoła podstawowa w Szczytnie, Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca w Pabianicach, szkoła podstawowa Nr 3 w Piotrkowie, szkoła podstawowa w Piasecznie, publiczna szkoła podstawowa im. M. Reja w Piotrkowie, Państwowe Technikum Administracyjno - Handlowe w Prudniku, szkoła podstawowa Nr 1 w Brzegu, szkoła ogólnokształcąca w Brzezinach, szkoła podstawowa w Bytomiu, szkoła podstawowa w Brusach, szkoła ogólnokształcąca w Bielowiźnie, Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Chojnicach, publiczna szkoła podstawowa w Gościnie, szkoła ogólnokształcąca w Grodźcu, szkoła podstawowa w Górkach Śląskich, szkoła podstawowa w Głogowcu, szkoła podstawowa w Gościnowie, szkoła podstawowa w Gryżowie, Zasadnicza Szkoła Metalowo - Budowlana w Dąbrowie Górniczej, szkoła podstawowa w Ciepielowicach, Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Chylicach k/Warszawy, technikum hutnicze w Chorzowie, technikum administracyjno - handlowe w Prudniku, szkoła 11-letnia w Szczecinie, szkoła podstawowa w Pawłowie, publiczna szkoła zawodowa odzieżowo - obuwnicza w Prudniku, szkoła TPD w Prudniku, Polskie Uzdrowiska Dziecięce w Czerniawie Zdroju, szkoła podstawowa w Bliżynie, Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych w Szczecinie, szkoła TPD w Szczecinie, Słupska Fabryka Mebli, szkoła podstawowa w Bobrownikach, Centralny Ośrodek Szkoleniowy przy ZG ZMP, szkoła ogólnokształcąca w Kazimierzu, Państwowe Liceum i Gimnazjum im. J. Zamojskiego w Zamościu, szkoła podstawowa Nr 2 w Wałczu, Szkoła Pielęgniarstwa w Nowym Sączu, szkoła podstawowa w Błędowie, szkoła podstawowa w Bobrownikach, szkoła podstawowa w Blachowni, szkoła podstawowa Nr 39 w Bytomiu, technikum mechaniczne w Chełmie, szkoła ogólnokształcąca st. podstawowego w Będzinie, szkoła podstawowa w Kazimierzu, szkoła TPD Nr 2 w Kielcach, szkoła podstawowa w Kręznej (pow. Piotrków), szkoła podstawowa w Micinie, szkoła podstawowa w Rożniewicach, szkoła podstawowa w Cisowej, szkoła podstawowa w Kętach, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Szczecinie, szkoła podstawowa w Gastroniu, szkoła podstawowa w Gudowie, Państwowa Szkoła Laborantek Medycznych w Gliwicach, szkoła podstawowa Nr 2 w Gołonogu, szkoła podstawowa w Pisarzowicach, przedszkole w Rozprzy, ogólnokształcąca szkoła żeńska w Szczecinie, Politechnika Łódzka, Państwowe Technikum Rolniczo - Mięsne w Rudzie, szkoła podstawowa Nr 2 w Kętach, szkoła podstawowa w Bukowskiej Woli, szkoła podstawowa Nr 7 we Wrocławiu, szkoła podstawowa w Woźnikach, Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, IV Kurs Administracyjny w Warszawie, Dom Dziecka w Krakowie, szkoła dla pracujących w Żelazowej Woli, szkoła podstawowa w Zduńskiej Woli, Dom Młodego Górnika Nr 1 przy kopalni „Jankowice", Koło ZMP przy kopalni „Dębieńsko", technikum górnicze w Rybniku, ZMP z kopalni „Rymer" w Rybniku, POM w Gliwicach, gromada Żarnica, gromada Zabłudów, gromada Czechowice, Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa w Chełmie, szkoła podstawowa Nr 2 w Raciborzu, przedszkole Nr 6 w Nysie, szkoła podstawowa im. T. Kościuszki w Nowym Sączu, przedszkole TPD w Poznaniu, szkoła Nr 1 w Prudniku, Dom Wczasów dla Dzieci i Młodzieży „Zorza" w Pasiece, szkoła podstawowa w Trzebielinie, szkoła podstawowa w Rokicinach Podhalańskich, Państwowe Liceum Mleczarskie w Rzeszowie, Technikum Mechaniczne im. J. Kilińskiego w Radomiu, szkoła podstawowa Nr 6 w Rzeszowie, szkoła podstawowa w Gręboszowie, szkoła podstawowa Nr 1 w Aleksandrowie koło Łodzi, szkoła ogólnokształcąca w Ustce pow. Słupsk, szkoła podstawowa Nr 53 w Warszawie, szkoła podstawowa Nr 177 w Warszawie, Dom Młodzieży im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, technikum fryzjerskie w Warszawie, Gminny Komitet Wykonawczy ZSL w Rzeczniowie pow. Iłża, szkoła podstawowa w Kobylnej, szkoła podstawowa w Szczypkowicach, Liga Kobiet przy RZG w Radomiu, Morski Instytut Rybacki w Gdyni.

Propozycje ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami odpowiadają w pełni interesom wszystkich narodów miłujących pokój

Prasa światowa o odpowiedzi ZSRR na noty państw zachodnich

(f) Odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec wywołała potężne wrażenie we wszystkich krajach i jest przedmiotem licznych komentarzy prasy światowej.

BERLIN (PAP). Tekst noty rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia ogłoszony został wielokrotnie przez wszystkie rozgłośnie NRD i demokratycznego sektora Berlina. Nowa nota rządu radzieckiego proponująca niezwłoczne omówienie przez 4 mocarstwa kwestii przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich przyjęta została z wielkim zadowoleniem przez najszersze warstwy narodu niemieckiego.

Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann oświadczył, że nota radziecka odpowiada interesom narodowym wszystkich Niemców. Podkreślił on również, że mocarstwa zachodnie ponoszą całkowitą odpowiedzialność za trwające rozbicie Niemiec i za związaną z tym groźbę nowej wojny w Europie. Od mocarstw tych zależy obecnie rozstrzygnięcie kwestii jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i w konsekwencji — zapewnienie pokoju w Europie i na całym świecie.

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie poświęciły baczną uwagę nocie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.

Dziennik „Ce Soir" uwypukla następujące punkty nowej noty radzieckiej: 1) Związek Radziecki proponuje powołanie czterostronnej komisji dla zbadania sprawy warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech, 2) Niemcy powinny uzyskać prawo posiadania armii obronnej, ale nie powinny uczestniczyć w żadnej koalicji, 3) Granica na Odrze i Nysie, ustalona w Poczdamie, jest granicą ostateczną.

Zdaniem dziennika „Monde" nota rządu radzieckiego wyjaśnia przede wszystkim kwestię przeprowadzenia w Niemczech wolnych wyborów. Rząd radziecki uważa, że zagadnienie to powinno być niezwłocznie przestudiowane przez cztery mocarstwa i że należy umożliwić takie wybory w najbliższej przyszłości. Dziennik francuski przewiduje „trudną dyskusję, od której zależeć będzie w znacznej mierze kontynuowanie rozmów i która świadczyć będzie o dobrej woli jednej i drugiej strony". Jak dodaje „Monde" — „charakter dochodzeń w sprawie warunków przeprowadzenia wyborów nie powinien był od samego początku stanowić nieprzezwyciężalnej przeszkody".

Dziennik „Humanite" stwierdza, że mocarstwa zachodnie nie mogą uchylić się od przestudiowania noty radzieckiej, albowiem propozycje radzieckie opierają się na poprzednich układach, pod którymi one same złożyły swe podpisy, a w szczególności na układzie poczdamskim. Tym bardziej nie może tego zrobić rząd francuski, albowiem naród francuski aprobuje projekt radziecki, którego realizacja doprowadziłaby do położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do wycofania się z niej Amerykanów, a zatem — do ewakuacji Amerykanów z Francji. Byłoby rzeczą niewybaczalną, gdyby pominięto jedną z ostatnich być może szans powstania nareszcie u naszych granic takich Niemiec, które zerwałyby z tradycjami Bismarcka, Wilhelma i Hitlera.

LONDYN (PAP). Dzienniki „Daily Worker" i „Times" ogłosiły pełny tekst noty rządu radzieckiego z dnia 9 kwietnia. Pozostałe dzienniki brytyjskie streściły tekst noty, bądź też ograniczyły się do krótkich doniesień.

„Daily Worker" pisze w artykule redakcyjnym pt. „Otwarta droga do pokoju", że nota radziecka w sprawie Niemiec wskazuje drogę do usunięcia groźby wojny, do ustanowienia pokojowych stosunków między krajami europejskimi.

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" zaznacza w depeszy z Bonn, że przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich pod kontrolą czterech mocarstw okupacyjnych — jak proponuje się to w nowej nocie radzieckiej — jest dla narodu niemieckiego rzeczą najbardziej ponętną, co stanowi „potencjalnie niebezpieczny moment" dla mocarstw zachodnich. Korespondent przyznaje, że polityka mocarstw zachodnich i Adenauera jest bardzo niepopularna wśród ludności Niemiec zachodnich.

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu odmówił oficjalnych komentarzy na temat nowej noty radzieckiej w sprawie Niemiec przed jej przestudiowaniem i przeprowadzeniem konsultacji z rządami Wielkiej Brytanii i Francji. Waszyngtoński korespondent agencji „United Press" komunikuje, że „amerykańskie osobistości oficjalne przyjęły notę nader ozięble".

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 13 bm. donosi, że oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko - angielskich i wojskami lisynmanowskimi.

12 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej i strzelcy-niszczyciele samolotów zestrzelili 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Zarząd Główny ZMP pozdrawia demokratyczną młodzież hiszpańską

(f) Z okazji przypadającego 14 bm. Międzynarodowego Dnia Solidarności z Antyfrankistowską Młodzieżą Hiszpanii, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wysłał do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej list, w którym czytamy:

Przesyłamy nasze gorące, braterskie pozdrowienia walczącej młodzieży Hiszpanii, która nie ugięła się pod faszystowskim terrorem rządów frankistowskich.

Młodzież polska, budując wraz z całym narodem u siebie w kraju pokojową przyszłość, nienawidzi angielsko-amerykańskich protektorów krwawego kata ludu hiszpańskiego — Franco. Młodzież polska domaga się natychmiastowego uwolnienia Raymundo Lopez i jego towarzyszy oraz zaprzestania prześladowań patriotów hiszpańskich.

Mocarstwa zachodnie usiłują uchylić się od dyskusji nad propozycjami radzieckimi

Obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ

(d) NOWY JORK (PAP). 9 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie pierwszego „komitetu roboczego" Komisji Rozbrojeniowej ONZ, zajmującego się propozycjami delegacji ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Kanady usiłowali odwrócić uwagę komitetu od meritum propozycji radzieckich. Zaczęli oni zadawać przedstawicielowi ZSRR pytania, co będzie reprezentował „międzynarodowy organ kontrolny", co znaczy termin „na stałej podstawie", jak należy pojmować „równoczesność" itd., oświadczając przy tym, że propozycje radzieckie są rzekomo „niejasne".

Delegat radziecki Malik przytaczając liczne fakty i analizując wystąpienia przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wykazał, że nie tylko nie zgadzają się oni na powzięcie uchwały o istotnej redukcji zbrojeń i o bezwzględnym zakazie broni atomowej, lecz nie mają nawet zamiaru omawiać poważnie tych zagadnień.

Malik podkreślił, że delegacja radziecka nalega na przyjęcie propozycji ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, albowiem jedynie ich realizacja może zapoczątkować urzeczywistnienie marzeń najlepszych umysłów ludzkości i wszystkich narodów miłujących pokój o całkowitym rozbrojeniu i o usunięciu groźby nowej wojny światowej.

Następnie Malik podkreślił, że sprawą najbardziej zasadniczą jest osiągnięcie porozumienia w sprawie uchwały o zakazie broni atomowej i o redukcji zbrojeń. Od tego zależy cała praca komisji. Dopóki nie rozwiążemy tego podstawowego zagadnienia — stwierdził delegat radziecki — nie ma potrzeby dyskusji nad szczegółami. Prosiłbym więc delegacje zasiadające w Komisji Rozbrojeniowej ONZ i w jej komitetach, aby odpowiedziały jasno i konkretnie: czy komisja rozbrojeniowa ma zamiar zająć się niezwłocznie sprawą zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń, czy też członkowie komisji mają zamiar pójść drogą, na którą usiłuje wciągnąć komisję delegacja amerykańska, to jest zajmować się jałową gadaniną o zbieraniu informacji na temat zbrojeń, odroczyć natomiast sprawę zakazu broni atomowej i sprawę redukcji zbrojeń na czas nieokreślony.

Następne posiedzenie pierwszego „komitetu roboczego" wyznaczono na 15 kwietnia.

Wiadomości sportowe

Narciarze radzieccy przybyli na trening do Zakopanego

12 bm. przybyła do Polski na zaproszenie GKKF 11-osobowa ekipa narciarek i narciarzy radzieckich.

Narciarze radzieccy wspólnie z zawodnikami polskimi trenować będą w Zakopanem.

Śląsk — Kraków 2:1 w piłce nożnej

Rozegrane w niedzielę 13 bm. w Krakowie spotkanie piłkarskie ośrodków treningowych Śląska i Krakowa zakończyło się zwycięstwem drużyny śląskiej 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Śląska Alszer i Cieślik, dla Krakowa Jaśkowski. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ponad 10.000.

Drużyna śląska ustępując przeciwnikowi pod względem technicznym grała bardzo dobrze taktycznie i dysponowała wyrównanym zespołem. Najlepszą formacją Ślązaków był szybki i zgrany atak w składzie: (od prawej) Sobek, Trampisz, Alszer, Cieślik i Wiśniewski.

Drużyna krakowska zawiodła całkowicie w linii ataku, przy czym Patkolo i Kohut byli najsłabszymi zawodnikami na boisku. W drugiej części meczu zostali oni zastąpieni przez Jaśkowskiego i Rajtara. Atak drużyny krakowskiej, mimo przewagi w pierwszej części meczu, nie oddał na bramkę Skromnego ani jednego strzału. W defensywie drużyny krakowskiej dobrze grali: Kaszuba, Szczurek, Flanek i bramkarz Jurowicz, którego po przerwie zastąpił z powodzeniem Szczurzyński.

*

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym we Wrocławiu bytomskie Ogniwo przegrało z Ogniwem (Wrocław) 1:4 (0:1).

Bramki zdobyli: dla Bytomia Franek, dla Wrocławia Borek — 3 i Muskała — 1. Widzów 5 tys.

Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów

W dniach 19—20 odbędą się w Elblągu IV indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Organizacja mistrzostw powierzona została kołu sportowemu „Stal" przy Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego.

Przypuszczalnie w zawodach weźmie udział około 130 najlepszych ciężarowców polskich reprezentujących 7 okręgów: Warszawę, Katowice, Wrocław, Bydgoszcz, Łódź, Poznań i Gdańsk.

Bateria i... bakteria

Rys. L. FOMIN

Dla dobra wszystkich dzieci świata

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WIEDNIA)

O godzinie 10 ogromna sala Filharmonii Wiedeńskiej wypełniła się delegatami z 60 krajów. „Brońmy życia, zdrowia i oświaty dzieci — brońmy pokoju" — słowa te, wypisane we wszystkich językach na ścianach sali obrad są treścią Kongresu, na który obok uczonych, lekarzy, nauczycieli i wychowawców przybyły przedstawicielki — matki z całego świata. Obok profesora Monod, obok Eugenii Cotton, obok profesora Perotki, Henri Wallona i naszego profesora Bogdanowicza zasiadła w Prezydium Kongresu Kim Jen-szu — delegatka Korei, matka 17-letniego chłopca — żołnierza armii ludowej (córka jej studiuje obecnie w Phenjanie). Alection Helle — Greczynka, będzie mówić o dzieciach z Peloponezu i Grammosu. Z delegacją hiszpańską przyjechała na Kongres 10-letnia dziewczynka, piękna Maria del Pilare — sierota po rodzicach zamordowanych podczas manifestacji robotniczych w czasie strajku w ub. roku.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski i Węgier, przedstawiciele Anglii, Francji, Libanu, Syrii, Chin, Pakistanu i Sudanu, przedstawiciele wszystkich krajów świata wstają i minutą ciszy czczą pamięć 300 tysięcy dzieci zamordowanych w Korei.

To była najbardziej bolesna minuta ciszy, jaką można sobie wyobrazić...

„Brońmy życia, brońmy dzieci, brońmy pokoju". — Czy można się dziwić, że ta minuta zaszkliła oczy Kim Jen-szu, matki chłopca-żołnierza, że wieśniaczka z Grecji Tiron Elenej, której faszyści jugosłowiańscy skradli dwoje dzieci — płacze teraz głośno.

Elena Pawiluk, robotnica z Aten, patrząc ponuro przed siebie mówi po chwili: „Moje dzieci, jeśli żyją, są w Macedonii". Czarnowłosy nauczyciel z Hiszpanii przechyla się w naszą stronę i szepcze: „A u nas w Hiszpanii, co trzy minuty umiera dziecko, a w szkołach 75 procent dzieci jest zarażonych gruźlicą. Cyfry te dotyczą tylko tych dzieci, które chodzą do szkół, bo te, dla których nie ma miejsca, dodaje wyjaśniająco, są prawie wszystkie chore..."

— A choroby umysłowe, a samobójstwa — wtrąca się do rozmowy lekarz hiszpański — i wymownym gestem wskazuje na gazetę.

W hiszpańskiej frankistowskiej gazecie „Diario de Barcelona" czytam: „To bolesne, że trzeba mówić o samobójstwach dzieci. Do naszych czasów tego nie było, a teraz spotykamy się z tym na każdym kroku". — To więcej niż bolesne — lekarz powtarza gniewnie słowa obłudnej faszystowskiej gazety. Bolesne jest także i to, że w więzieniach Barcelony znajdują się 2 tysiące dzieci uwięzionych za kradzież, że dla głodnych dzieci hiszpańskich zamiast chleba jest więzienie. Bolesne jest i to, że w Madrycie dla 28 tys. dzieci zabrakło miejsca w szkole, że liczba szkół od okresu rządu faszyzmu zmalała o 15 tysięcy. To wszystko jest bolesne, nie tylko samobójstwa.

60-letnia Greczynka Roza Elvinotti miała także przyjechać do Wiednia na Kongres, ale nie wypuścili jej greccy faszyści. Roza Elvinotti przesłała wymowny telegram: „Siła wyższa sprawiła, że nie mogę przyjechać na Kongres".

Siła wyższa, która sprawiła, że Roza Elvinotti nie dotarła na Kongres Obrony Praw Dziecka, to rzecz jasna, ta sama siła, która przecięła życie Nikosa Belojannisa, ta sama siła, która morduje dzieci koreańskie i gruźlicą gasi dzieci Hiszpanii.

Pochylony nad mównicą prof. Monod wygłasza właśnie referat pt. „Co można uczynić dla dzieci w warunkach pokoju"...

KRYSTYNA ZIELIŃSKA

Stosując radzieckie metody pracy marynarze odrzańscy przekraczają plany przewozów

(f) Już w marcu — pierwszym miesiącu bieżącego sezonu żeglugowego, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, marynarze odrzańscy odnieśli poważny sukces, wykonując plan przewozów w 105 procent. Plan przeładunków przekroczono o 20 procent.

Osiągnięcia te uzyskano przede wszystkim w wyniku szerokiego zastosowania metod radzieckich marynarzy z holownika „Rusłan", lepszej organizacji prac załadunkowo-wyładunkowych, wykonywania drobnych remontów w czasie jazdy, prawie całkowitego zlikwidowania zbędnych postojów oraz przejścia na system przejazdów całodobowych, co wpłynęło decydująco na skrócenie czasu przewozów.

Realizując zobowiązania podjęte na apel Pafawagu, marynarze odrzańscy odnieśli szereg sukcesów. Tak np. większość jednostek pływających rozpoczęła już 13 marca jazdy nocne, wprowadzając w ten sposób nieprzerwany, trwający całą dobę, ruch przewozowy. Wprowadzono dokładne normy określające czas postojów statków w porcie.

W szlachetnej rywalizacji marynarzy odrzańskich wysunęła się obecnie na czoło załoga holownika „Łada", która swój plan marcowy wypełniła w 284 procent. Marynarze holowników „Jarowid" i „Perkun" wykonali plan przewozów w marcu w 200 procent.

Nawiasem mówiąc...

Jaki pan...

„Złodziej ONZ schwytany" — krzyczeli gazeciarze. „Złodziej ONZ schwytany" — krzyczały wielkie nagłówki gazet. Czytelnicy w stolicach zachodniej Europy wytrzeszczali ze zdumieniem oczy, nie wierząc temu, co czarno na białym, grubymi czcionkami wydrukowano na pierwszych stronach pism.

Sensacja! Tego jeszcze nie było. Są bowiem różne „komisje ONZ", o których często lepiej nie mówić, są „siły zbrojne ONZ", które zrzucają bakterie w Korei, jest „sekretarz generalny ONZ", pełniący właściwie funkcje pomocnika sekretarza amerykańskiego Departamentu Stanu. Istnieje nawet autentyczny „kot ONZ" — żywa „maskotka" — o dźwięcznym imieniu „Anthony". Ale złodziej ONZ? Instytucja można powiedzieć niezupełnie nowa, jednak o jej założeniu nic było dotychczas mowy na żadnym posiedzeniu.

Tymczasem sprawa jest aż nazbyt prawdziwa. Na ostatniej sesji ONZ ustawicznie ginęły różne przedmioty, od dyktafonu począwszy, a skończywszy na wiecznych piórach. Policja wpadła na trop i urządziła rewizję w mieszkaniu prawnika(!) greckiego, będącego sekretarzem szefa greckiej delegacji w ONZ — Tsaldarisa.

I rzeczywiście! W mieszkaniu był cały skład złodziejski. Wszystkiego nie znaleziono, bo czcigodny „dyplomata" prowadził dość rozrzutny tryb życia i musiał go finansować. Przyznał się on że kradł już na sesji ONZ w roku 1948. Policja zdumiona jest fachowością z jaką „dyplomata" popełniał kradzieże. „Złodziej ONZ" okradł nawet „kota ONZ": kradzież artystycznie wykonanej obróżki, którą nosił na szyi „kot ONZ" — Anthony, jest uważana za swego rodzaju majstersztyk złodziejski.

Prasa zachodnia, nie wiadomo dlaczego, uderza w ton zdumienia. A przecież nie ma się czemu dziwić. Czymże są bowiem drobne kradzieże greckiego „dyplomaty", wobec kradzieży bogactw narodowych Grecji i innych zmarshallizowanych krajów, popełnianych przez jego amerykańskich mentorów. Tak wielkich możliwości wprawdzie nie miał — miał za to gotowe wzory do naśladowania.

Tak to zwykle bywa: jaki pan, taki sługa.

KAD

Kobiety wiejskie współzawodniczą o tytuł najlepszej gospodyni w hodowli

(f) Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Zarządem Głównym Ligi Kobiet, ogłosił ostatnio wielki konkurs o tytuł gospodyni przodującej w hodowli oraz przodującego koła gospodyń ZSCh.

Konkurs wzbudził duże zainteresowanie wśród kobiet wiejskich. Szczególnie dużo zgłoszeń napływa z tych gromad, gdzie aktyw ZSCh rozwinął szeroką kampanię popularyzacyjną.

W woj. wrocławskim najliczniej zgłaszają się członkinie spółdzielni produkcyjnych. W pow. wałbrzyskim do konkursu przystąpiły prawie wszystkie kobiety ze spółdzielni produkcyjnej Szczawienko.

Zachęcone przykładem swych sąsiadek chłopki małorolne z gromady Szczawno również wpisały się na listę uczestniczek konkursu.

W woj. rzeszowskim spośród licznych kobiet, przystępujących do konkursu, wymienić należy m. in. członkinie koła gospodyń ZSCh w gromadach: Majdan, Huta Komorowska, Dzikowiec i Cmolas, pow. kolbuszowskiego.

Wydanie autografów Chopina

(f) Polskie Wydawnictwo Muzyczne zainaugurowało faksymilowane wydanie autografów Fryderyka Chopina. Pierwszy zeszyt zawiera reprodukcje rękopisów 24 preludiów, wykonane według autografów chopinowskich przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Objaśnienia podane są w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Jak daleko poszliśmy naprzód

Ze wspomnień o spotkaniu z towarzyszem Bierutem

Gabriel Milewski

kolejarz-racjonalizator

Sześćdziesiątą rocznicę urodzin towarzysza Prezydenta Bolesława Bieruta witamy nie tylko uczuciem radości z osiągnięć Polski Ludowej i naszej partii, lecz również potrzebą głębszego rozważenia tych zadań, które są sprawą osobistego honoru każdego z nas.

Chcemy odpowiedzieć sobie na pytanie, co zrobiliśmy od czasu, gdy byliśmy w marcu 1950 r. w Belwederze u towarzysza Bieruta, jak daleko poszliśmy naprzód?

Było wtedy nas, łamiących w kolejnictwie skostniałą rutynę w technice i metodach pracy zaledwie kilku. „Nowe" z trudem jeszcze przychodziło.

Czapczyk, Krygier i Szwarc, maszyniści z Bydgoszczy, byli chyba setnymi moimi rozmówcami, których zapoznawałem z nowymi, socjalistycznymi metodami obsługi, konserwacji i eksploatacji parowozu. Jak i innych przekonywałem ich, że współzawodnictwo na parowozie może być wszechstronnie rozwijane podobnie, jak w zakładzie wytwórczym, a nie jak dotąd — tylko w kierunku oszczędnego zużywania paliwa i smarów.

Czapczyk, Krygier i Szwarc chłonęli każde słowo, gdy opowiadałem, że w Związku Radzieckim maszynista Kriwonos — deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — przekonał rutyniarzy, że dla dobrego maszynisty, dla dobrze utrzymanego i obsługiwanego parowozu znacznie dalsze są granice norm obciążenia. Że maszynista Papawin — Bohater Socjalistycznej Pracy — dowiódł, jak bardzo można podnieść należytą obsługą i konserwacją kotła „wyczerpalność kotła" i jego żywot. Że maszynista Ogniew dał przykład, iż prawidłowo postępując przy zmiękczaniu wody kotłowej „antinakipinem", można się zupełnie pozbyć osadu kamienia kotłowego i nie myć kotła w okresie od naprawy do naprawy okresowej. Że młody maszynista Łunin — laureat Nagrody Stalinowskiej — wskazał jak można zapobiegać powstawaniu usterek w parowozie i nie wytrącać go z turnusu pracy do naprawy bieżącej oraz w jaki sposób można pogłębić wiedzę fachową i być naprawdę mechanikiem na parowozie, a nie „furmanem".

Ci trzej bydgoscy maszyniści nie tylko wysłuchali relacji o walce o postęp w technice i metodach pracy maszynistów w ZSRR, ale zażądali wprost, abym to wszystko w szczegółach opisał i dał każdemu z nich — jak powiedzieli — „do puszki", dla przeczytania, rozważenia i zapoczątkowania takich metod pracy na swoim parowozie...

*

28.X.1949 Czapczyk z całą załogą swego parowozu Pm2-5 złożył zobowiązanie na piśmie, które zaczynało się słowami: „Pójdziemy śladami Kriwonosa, Papawina, Ogniewa i Łunina".

Parowóz wystartował na nowy szlak postępowych metod pracy, ale zezwolenia na ten „eksperyment" nie było. „Czynniki miarodajne" nie mogły zdecydować się. — Jak to, 90.000 km bez mycia kotła, zamiast 2.000 km? Ależ to szaleństwo, to eksplozja kotła. Kto weźmie odpowiedzialność?

— 670 km przebiegu na dobę, przewożąc ponad normę ciężkie pociągi. To rujnowanie parowozu. Za naszych, dawnych czasów czegoś takiego nigdy, panie kolego...

— I tak przy niejednym biurku. Wzruszano ramionami, rozkładano ręce i odpowiadano:

— Ja tego na siebie wziąć nie mogę. Są przecież przepisy...

Ale partia i związek zawodowy kolejarzy dopomogły. Zezwolenie przyszło.

Po niespełna 5-ciu miesiącach na dworcu w Bydgoszczy witano zwycięską załogę parowozu Pm2-5. Wśród zieleni, flag i kwiatów czerwone transparenty głosiły:

„Czapczyk, Krygier, Szwarc, Kramp, Kranc, Margański przejechali na parowozie Pm2-5 90.259 km między naprawami okresowymi, zamiast 70.000 km; 90.259 km między myciami kotła, zamiast 2.000 km. Zamiast przeciętnego przebiegu na dobę 207 km uzyskali 672 km.

Kocioł nie eksplodował, katastrofy nie było. Ba, nie było nawet minutowego opóźnienia z przyczyn stanu technicznego parowozu i jego obsługi.

Przegląd techniczny wykazał, że stan techniczny składowych części parowozu jest nadspodziewanie dobry. Załoga Pm2-5 zwiększyła swoje zobowiązanie, podejmując się przejechać w tym samym turnusie i na tych samych warunkach 150.000 km.

O pionierskim czynie załogi parowozu Pm2-5 w tym samym dniu dowiedział się cały naród, dowiedział się Prezydent.

*

Nazajutrz 27.III.1950 r. byliśmy w Belwederze.

Kto z nas kiedykolwiek myślał, że my, ot tak, w swoich szarych, codziennych mundurach zostaniemy przyjęci przez Prezydenta i to za to tylko, że dobrze spełniliśmy swój obywatelski obowiązek. Kto z nas kiedykolwiek myślał, że Pierwszy Gospodarz Polski Ludowej będzie nam osobiście gratulował, odznaczał nas wysokimi orderami.

Po dekoracji otoczyliśmy półkolem towarzysza Bieruta. Rozmowa potoczyła się na temat obaw, które żywili niektórzy w związku z naszym „eksperymentem". Maszyniści przyznali, że i im po trosze udzieliły się te obawy — o możliwości wybuchu kotła, zrujnowaniu parowozu itp. Prezydent powiedział nam wtedy, że jeżeli rozsądnie podchodzi się do rzeczy, jeżeli rozważy się wszystko i ma się mocne przekonanie o swojej słuszności, jeżeli ma się szczere postanowienie wytrwania do końca w dążeniu do celu — nie potrzeba obawiać się niczego, a przeszkody trzeba zwalczać tak właśnie, jak daliśmy tego przykład.

Mówił prosto, bezpośrednio i niezwykle przekonywająco. Stawiał nam wiele pytań, po których spostrzegliśmy z radością, że troszczy się o naszą pracę, tak jak my sami.

Interesował się nie tylko najdrobniejszymi szczegółami naszych poczynań w pracy, lecz rozmawiał z każdym po kolei, prosząc, by opowiedzieć Mu o swym życiu, o swych prostych codziennych sprawach. Jak swój, najbliższy, wyjaśniał, radził.

Prysło początkowe onieśmielenie, kolejarze szczerze zwierzali się Prezydentowi. Czapczyk i Szwarc opowiedzieli Mu o swych dzieciach, o tym jak się one uczą i jak je kochają. Śmiał się towarzysz Bierut wraz z nami, gdy Krygier zwierzył się, że podejmując z całą załogą parowozu zobowiązanie, jednocześnie postanowił sobie ożenić się, gdy osiągną na Pm2-5 zwycięstwo. Słowa dotrzymał.

Najwięcej interesował się i rozmawiał nasz Gospodarz z najmłodszym wiekiem, ale najdzielniejszym, w realizowaniu nowych metod pracy, z pomocnikiem maszynisty ZMP-owcem Margańskim. Pytał, jak żyją młodzi kolejarze, jak opanowują zawód, zwłaszcza maszynistów.

Potem towarzysz Bierut wzniósł toast na cześć przodowników pracy i racjonalizatorów i za naszym pośrednictwem przekazał serdeczne pozdrowienia wszystkim kolejarzom, życząc, by ruch racjonalizatorski objął najszersze masy pracowników kolejowych.

*

Rozmowa z towarzyszem Bierutem dała nam coś niezmiernie drogiego, cennego. Ściskając na pożegnanie rękę Prezydenta, lepiej i głębiej odczuliśmy czym jest dla nas Polska Ludowa, lepiej zrozumieliśmy czym my dla Niej jesteśmy. Jaśniej i pełniej pojęliśmy, że Jej i nasze szczęście leży w naszych rękach, że my je tworzymy i my jego bronimy. Naszą pracą, ofiarnym wysiłkiem, inicjatywą, odwagą i uporem w torowaniu drogi nowemu.

Dziś, w 60-lecie urodzin Prezydenta meldujemy, że za przykładem załogi Pm2-5 setki załóg parowozowych stosuje radzieckie metody pracy, a wiele spośród nich przekracza mierniki eksploatacyjne, osiągnięte przez bydgoskich maszynistów. Forajter, Kocot, Pięta, Surówka, Czarnecki, Szcześniewicz, to tylko ci najbardziej znani.

Czapczyk, Krygier i Szwarc podnieśli stopień wykorzystania Pm2-5 o prawie 100 procent. Prościej mówiąc, ich parowóz pracuje za dwa parowozy, a oni sami za dwie załogi parowozowe. Przebieg zaś parowozu bez mycia kotła wydłużyli już do 240 tys. km.

Niegorzej od swoich mistrzów, a nawet pod niektórymi względami lepiej, spisuje się ów młody dawniejszy pomocnik, a obecnie samodzielny maszynista Margański.

Za przykładem załóg parowozowych poszli również warsztatowcy parowozowni Zajączkowo-Tczewskie. Zapoczątkowane przez nich szybkościowe naprawy rewizyjne parowozów wykonywane są w ciągu 6 do 8 godzin, zamiast normalnie wykonywanych w ciągu 15 do 21 i więcej dni.

Mechanicy - kolejarze coraz szerzej studiują bogate doświadczenia swoich towarzyszy z ZSRR i coraz szerzej z nich korzystają w swej codziennej praktyce.

Niemały krok naprzód zrobiliśmy od czasu naszej wizyty u towarzysza Bieruta w marcu 1950 r. Ale ileż przed nami jeszcze jest do zrobienia, w każdym tygodniu, w każdym dniu planu 6-letniego. Pracować wciąż lepiej — oto przyrzeczenie, które wraz z darem urodzinowym składają dziś Prezydentowi polscy kolejarze.

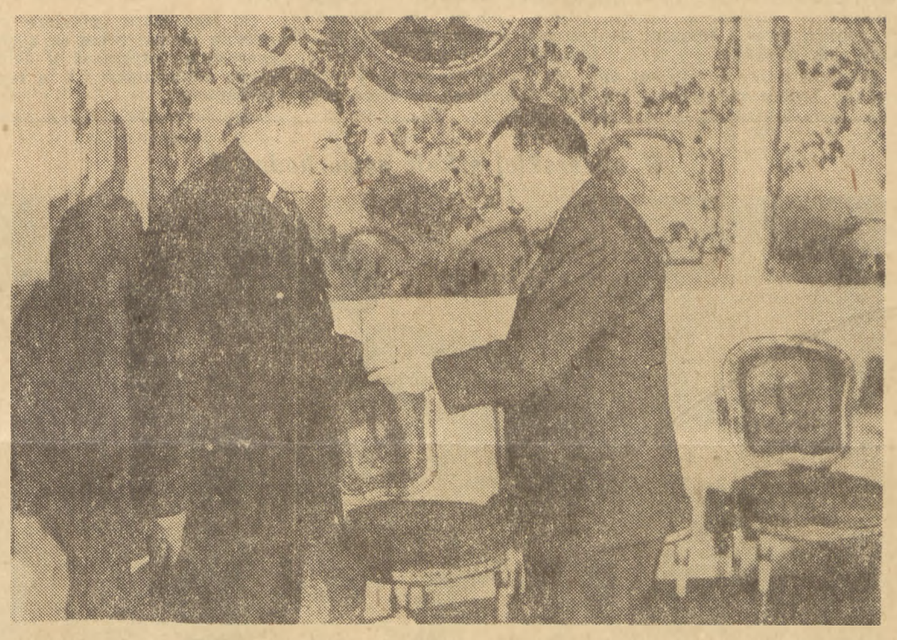

Towarzysz Bolesław Bierut wręcza order „Sztandar Pracy" II kl. tow. W. Czapczykowi, który przejechał na parowozie PM 2-5 90 tysięcy km bez napraw bieżących. Tysiące robotników, chłopów i inteligencji otrzymało odznaczenia państwowe jako wyraz uznania za ich ofiarną pracę dla dobro Ojczyzny. „Przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu" głosi projekt Konstytucji, którego głównym autorem jest Bolesław Bierut

Bolesław Bierut

Życie i działalność

8)*

Dwa lata Planu Sześcioletniego poza nami. Masy pracujące dały obfite dowody swego oddania dla sprawy budownictwa socjalistycznego, dla umacniania siły ludowego państwa. W tysiącach prostych, pełnych ufności listów, pisanych do Bolesława Bieruta, szczycą się robotnicy, chłopi pracujący i pracownicy umysłowi, szczyci się młodzież, kobiety i mężczyźni coraz lepszymi wynikami współzawodnictwa, wzrastającą wydajnością pracy, bardziej oszczędnym wydatkowaniem surowców, paliwa i materiałów pomocniczych, wyższą ilością i lepszą jakością produkcji.

Ogólny wzrost produkcji przemysłowej wyniósł w r. 1950 — 30,8 proc. w stosunku do roku poprzedniego, w r. 1951 — 24 proc. Zadania dwóch pierwszych lat zostały wykonane z dużą nadwyżką. Jeśli z podobną nadwyżką wykonany będzie plan następnych lat, nasz Plan Sześcioletni będzie mógł być zakończony o dziesięć lub więcej miesięcy przed terminem. Jak bardzo wzmocni to siły Polski Ludowej i całego obozu pokoju, jakim silnym ostrzeżeniem będzie to dla imperialistycznych podżegaczy wojennych, jak przyśpieszy rozwój dobrobytu, kultury, oświaty!

„Nic nie może dać więcej radości — czytamy w orędziu noworocznym Prezydenta — **jak karczowanie z ziemi polskiej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmią jego rosnącego dobrobytu.**

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na beznadziejną wegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzącej nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla niej dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej".

Bolesław Bierut troskliwie wczuwa się w rosnące wraz z rozwojem gospodarczym potrzeby kultury narodowej, oświaty i nauki. Od pierwszej chwili powstania władzy ludowej nieustannie dba o rozwój szkół, instytucji naukowych, bibliotek, czytelnictwa, pobudza do ofensywy kulturalnej, która by zasięgiem swym ogarnęła jak najszersze warstwy narodu. Dziś może już Polska Ludowa rozwinąć znacznie szerszą działalność na tym polu, szerzej zapoznawać masy ludowe z pięknym dorobkiem narodu polskiego w dziedzinie sztuki, literatury, muzyki i nauki, otaczać troską twórczość naukowców, pisarzy, artystów i muzyków, twórczość opierającą się coraz powszechniej na naukowym światopoglądzie marksizmu-leninizmu.

Odsłaniając w styczniu 1950 r. w Warszawie pomnik wielkiego poety narodu, Adama Mickiewicza, pomnik zburzony przez barbarzyńców hitlerowskich i odbudowany wysiłkiem władzy ludowej — Bolesław Bierut mówił: **„Chciałoby się powiedzieć Wieszczowi: książki twoje wędrują pod strzechy. Ziściły się twoje prorocze słowa..."** Ziściły się dzięki olbrzymiej pracy, której w dziedzinie krzewienia kultury dokonuje władza ludowa, dokonuje osobiście Bolesław Bierut. W codziennej działalności usilnie pomaga wypełnić zadania, które sam nakreślił w swym przemówieniu z okazji otwarcia biblioteki w fabryce im. Świerczewskiego w r. 1950, zadania polegające na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce **„stały się świadomymi współtwórcami nowego życia, życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy".**

Troska o należyte wychowanie młodego pokolenia — to naczelny obowiązek państwa ludowego. Bolesław Bierut swym gorącym sercem i światłym umysłem stale pobudza nauczycieli i wychowawców do znalezienia najodpowiedniejszych dróg krzewienia wiedzy i miłości ojczyzny wśród młodego pokolenia, wychowania go w duchu ofiarnej pracy dla narodu.

„Waszym powołaniem — wzywał nauczycieli Bolesław Bierut na ich zjeździe w marcu 1951 r. — **jest walczyć o pokój i Plan Sześcioletni, kształtując duszę młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórzcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspaniałą i przebogatą kulturę socjalistyczną przepojoną najszlachetniejszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki".**

Młodzież — to duma i przyszłość narodu. Nie szczędzi wysiłku dla rozkwitu państwa ludowego i obrony jego niezależności przed zakusami imperialistycznych siewców wojny. Gorącą miłością darzy sternika państwa ludowego, swego wychowawcę i przyjaciela Bolesława Bieruta. Ze swej strony korzysta on z każdej sposobności, aby wyrazić swe serdeczne uczucia i dumę mas ludowych z jej postępów w pokojowym trudzie i wyszkoleniu bojowym. **„Jesteśmy państwem pokojowym** — mówił Bierut do absolwentów Oficerskiej Szkoły Piechoty — **Na nikogo nie będziemy napadać, ale bronić będziemy do ostatniego tchu naszej niepodległości, naszej suwerenności, naszego prawa do rozwoju i budowy lepszego życia. Wy, żołnierze, stoicie w pierwszym szeregu mas ludowych, walczących o budowę nowego, lepszego ustroju, o pokój i socjalizm. Naród szacunkiem i miłością otacza swe ludowe wojsko. Dumny jest z wyników waszego wyszkolenia".**

W liście do obradującego w lipcu 1951 r. w Warszawie Kongresu Nauki Polskiej Bolesław Bierut, przesyłając gorące pozdrowienia „sejmowi polskich uczonych, spadkobiercom wielowiekowego dorobku polskiej myśli badawczej", wskazał drogę po jakiej obecnie kroczyć winna nauka polska. Plan Sześcioletni stwarza przecież dla pracowników nauki olbrzymie możliwości badań naukowych i twórczej pracy dla narodu polskiego.

„Podstawowym zadaniem nauki w tym przełomowym okresie historycznym — pisał w swym liście Bolesław Bierut — **jest włączyć się mocniej, głębiej, wszechstronniej niż dotąd w ten twórczy i decydujący o znaczeniu Polski w świecie wysiłek narodu. Od Was tylko zależy, aby w warunkach nowego ustroju ujrzeć owoce swej pracy, aby widzieć, jak ona przyczyniła się do szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, naszej gospodarki i kultury, jak Wasza myśl twórcza pomaga likwidować nasze zacofanie, jak czyni pracę ludzką coraz wydajniejszą, jak wzbogaca i uszlachetnia życie człowieka".**

Droga nauki polskiej — to postęp, dotrzymywanie kroku rozwojowi kraju, torowanie drogi dla dalszego jego rozwoju. Historia uczy, że naród, który pragnie pozostać wolnym i niezależnym, nie może trwać w bezruchu, w zacofaniu, nie może pozostawać w tyle.

„Zwolnić tempo — uczy Stalin — *to znaczy pozostać w tyle. A ci, którzy pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy! Historia dawnej Rosji sprowadzała się między innymi do tego, że bito ją nieustannie za zacofanie... Takie już jest prawo wyzyskiwaczy — bić zacofanych i słabych. Wilcze prawo kapitalizmu... Oto dlaczego nie wolno nam już więcej pozostawać w tyle".*

Bolesław Bierut z pełnym uzasadnieniem zastosował tę stalinowską naukę do rozwoju naszego kraju. W styczniu 1952 r. pisał:

„Polska była także bita za zacofanie, bita była w ciągu dwóch blisko stuleci przez sąsiednie państwa zaborcze: Austrię, Niemcy i Rosję carską, była bita przez imperialistów, którzy uczynili z niej prawie że swoją półkolonię w okresie międzywojennym, w okresie formalnej, a w istocie pozornej tylko niepodległości pod rządami sanacyjno-faszystowskimi, była bita straszliwie i przeznaczona faktycznie na zagładę w okresie barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej. Ale polska klasa robotnicza zdobywszy władzę i umacniając nasze państwo demokracji ludowej — powiedziała twardo i ostatecznie: nie chcemy być więcej bici!..."

Pod doświadczonym kierownictwem partii, władzy ludowej, Bolesława Bieruta — naród polski złączony przymierzem z ZSRR, w pełni wykorzystał lata odzyskanej niepodległości dla swego wzrostu i wszechstronnego rozwoju.

„Przez siedem lat szliśmy wiernie drogą wyznaczoną przez historyczny Manifest Lipcowy.

W ciągu tych siedmiu lat zmieniał się twórczo naród polski.

Ze społeczeństwa, w którym panowali obszarnicy i kapitaliści, z którego wysysały krew i wszystkie siły żywotne nieziiczone pijawki kapitału międzynarodowego,

w którym chłop nie miał ziemi, robotnik nie miał pracy, a inteligent pracujący nie znajdował możliwości wykorzystania swych kwalifikacji,

w którym niszczały siły i talenty twórcze naszego narodu,

w którym ramami życia społecznego była przemoc, a nakazem pałka policyjna i faszyzm,

ze społeczeństwa zepchniętego w przepaść klęski wrześniowej — naród polski wydźwignął się, wyrósł i zmienił, pomnażając nieporównanie swe siły i zabezpieczając najpomyślniejsze warunki dalszego rozwoju.

Jesteśmy dziś społeczeństwem, w którym każdy dzień życia stanowi przybytek sił materialnych i twórczych. Jesteśmy narodem wolnym, który podlega tylko sam sobie i własnym, stanowionym przez siebie prawom i dążeniom".

Oto nakreślony przez Bolesława Bieruta jeszcze w lipcu 1951 r. zwarty bilans epokowych przemian, które zaszły w Polsce w latach władzy ludowej.

Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której projekt został poddany pod rozwagę całego narodu, utrwala te przemiany, chroni je przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, broni zdobyczy ludu pracującego i zabezpiecza jego władzę, wolność i prawa, osiągnięte w wyniku długich dziesięcioleci zmagań. Są to prawa do pracy, do nauki, do wypoczynku, prawa do korzystania ze zdobyczy kulturalnych, do ochrony zdrowia i pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Nowa Konstytucja ustala jednocześnie obowiązki obywateli, jak przestrzeganie ustaw, umacnianie i strzeżenie własności społecznej, zachowanie czujności wobec wrogów, strzeżenie tajemnicy państwowej, przestrzeganie dyscypliny pracy. Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela — mówi Konstytucja.

Naród niezłomnie stoi na straży swej władzy, swej wolnej ojczyzny, budującej podstawy socjalizmu. Konstytucja głosi: obrona ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela, a służba wojskowa zaszczytnym patriotycznym obowiązkiem.

Nowa Konstytucja — to wielka karta zdobyczy ludu pracującego, który zwyciężył w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, w walce o władzę i socjalizm.

Nowa Konstytucja — to oręż narodu w dalszej walce o ograniczanie, wypieranie i likwidowanie klas społecznych żyjących z wyzysku robotników i chłopów. Otacza ona opieką indywidualne gospodarstwa rolne chłopów pracujących i udziela im pomocy w celu ochrony przed wyzyskiem kułackim, w celu zwiększenia produkcji i podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu.

Nowa Konstytucja — pisze Bolesław Bierut jest — **„doniosłym aktem historycznym, który jeszcze bardziej wzmoże i rozwinie twórczą aktywność mas oraz stanie się sztandarem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan Sześcioletni, w walce o zwycięstwo socjalizmu".**

*

Wiele miesięcy pracowała pod przewodnictwem Bolesława Bieruta komisja konstytucyjna Sejmu Ustawodawczego nad projektem nowej Konstytucji. W pracach tych brali udział najwybitniejsi działacze partii, ruchu zawodowego, organizacji społecznych. Bolesław Bierut daje cenne wskazówki i propozycje, jak jaśniej, wyraźniej i dobitniej ująć wielką treść w zwięzłe punkty zasadniczej ustawy państwa ludowego.

Nowa Konstytucja ma być poprzedzona wstępem. W niewielu zdaniach należy zawrzeć doświadczenie stuleci, pokazać historyczną drogę walk i zwycięstw narodu polskiego, jego ostateczne zwycięstwo.

...Późna pora. Na wielu budowlach Warszawy, w niezliczonych fabrykach kraju pracuje nocna zmiana setek tysięcy prostych ludzi, tworzących swymi rękoma szczęście Narodu. Nie spoczął jeszcze po pracy gospodarz kraju, budowniczy Polski Ludowej, budowniczy jej dumnej stolicy.

Oświetlone są okna Belwederu. Tutaj pracuje Bolesław Bierut. Tutaj często w otoczeniu Biura Politycznego KC PZPR — Jakuba Bermana, Hilarego Chełchowskiego, Józefa Cyrankiewicza, Franciszka Jóźwiaka, Stefana Matuszewskiego, Franciszka Mazura, Hilarego Minca, Zenona Nowaka, Edwarda Ochaba, Stanisława Radkiewicza, Adama Rapackiego, Konstantego Rokossowskiego, Romana Zambrowskiego, Aleksandra Zawadzkiego — serdecznie podejmuje przodowników pracy z fabryk i wsi, czołowych przedstawicieli nauki i kultury, nauczycieli, młodzież, kobiety pracujące, dzieci szkolne. Tutaj odbywają się ważne posiedzenia państwowe. Ale dzisiaj minęły już codzienne zajęcia. Bolesław Bierut pochylił się nad biurkiem. Na papierze wyłaniają się pisane drobnym, wyraźnym pismem zdania wstępu do nowej Konstytucji, zdania nabrzmiałe doświadczeniem wielu pokoleń ofiarnych bojowników o wolność narodu, doświadczeniem jego własnego życia.

„...Polski lud pracujący pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników.

W okresie okupacji Naród Polski toczył nieustępliwą, bohaterską walkę z krwawym najazdem hitlerowskim. Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach. Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemie Odzyskane.

Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe, władza ludowa — dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego w walce z zaciekłym oporem rozbitków starego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego — dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych..."

Mijają godziny. Szary świt powoli oświetla Belweder, Warszawę, Polskę całą od Bałtyku do Tatr. Nastaje nowy dzień pokojowego wysiłku narodu w imię szczęśliwego jutra, nowy dzień pracy Bolesława Bieruta — pierwszego budowniczego Polski wolnej, niezależnej, socjalistycznej.

JÓZEF KOWALCZYK

*) Ostatni fragment książki, która w najbliższych dniach ukaże się nakładem „Książki i Wiedzy" w opracowaniu Józefa Kowalczyka. Poprzednie fragmenty — patrz „Trybuna Ludu" nr 90, 91, 93, 95, 97, 100 i 102 z dnia 30, 31 marca i 2, 4, 6, 8 i 11 kwietnia br.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Rośnie wielka fabryka

Tynkuję z moją brygadą świeże mury budynków wielkiej Fabryki Ekstraktów Garbarskich w Bydgoszczy.

Przed półtora rokiem były tu jeszcze piaszczyste pola. A dziś? — wielkie budynki, jeden obok drugiego.

Takiej fabryki nigdy jeszcze u nas nie było. A jej produkcja ważna jest dla każdego Polaka. Bo przecież każdy w butach chodzi, a płacąc za buty, powinien wiedzieć, że w cenie zawarte są pieniądze za garbniki, które musieliśmy dotychczas sprowadzać z zagranicy. Garbniki będziemy produkować tutaj z kory jodłowej i radzieckiej rośliny badanu, którą zaczęto plantować w Polsce.

I tutaj widzimy pomoc Związku Radzieckiego, który przed nami nie kryje swoich tajemnic produkcyjnych.

Cieszy się moja brygada, że już pod koniec bieżącego roku ma tu ruszyć pierwsza produkcja. Często rozmawiamy z kolegami z brygady, jak to będzie w tej naszej fabryce za rok, za parę lat.

Zbudujemy tu wielki dom socjalny, z piękną salą teatralną, z kinem, wielką stołówką i łaźniami. Zbudujemy osiedle robotnicze.

Cały zakład będzie zradiofonizowany. Hale fabryczne będą czyste, a każdy robotnik będzie chodził w białym fartuchu. Produkcja będzie zmechanizowana. Polska Ludowa dba o to, aby robotnicy mieli czystą i możliwie jak najmniej męczącą pracę. I w projekcie naszej Konstytucji to jest zagwarantowane.

Dlatego staramy się pracować jak najlepiej. Przede wszystkim organizujemy sobie odpowiednio pracę. Dlatego już nie pierwszy raz osiągamy ponad 300 procent normy. Dlatego też z dumą nosimy ZMP-owskie legitymacje.

Szybko budujemy tę fabrykę, aby jak najszybciej pójść na nową budowę.

EDMUND STYPKA
Fabryka Ekstraktów Garbarskich, Bydgoszcz

Ile czasu powinna trwać podróż kolejowej przesyłki ekspressowej?

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Warszawie przy ul. Sieleckiej 10 zwraca się tą drogą do Ministerstwa Kolei z zapytaniem: jak długo powinna iść (ściślej mówiąc — jechać) przesyłka ekspresowa, ważąca 168 kg, zawierająca zamki i okucia meblowe, a nadana pod naszym adresem przez Fabrykę Okuć Meblowych w Bydgoszczy dnia 31.III.br. za nr 142?

Do dnia dzisiejszego przesyłki tej nie otrzymaliśmy.

Grozi nam to niewykonaniem planu produkcyjnego i zobowiązań podjętych przez nas dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta oraz święta 1 Maja.

JERZY SIEMASZKO
Warszawskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Warszawa

Administracja sanatorium musi dbać o chorych

Sanatorium Przeciwgruźlicze im. Dzierżyńskiego w Otwocku stawiane jest jako przykład wzorowego ośrodka leczniczego. Czy tak jest w rzeczywistości?

Jeśli chodzi o opiekę lekarską — to istotnie sanatorium może świecić przykładem. My, kuracjusze, jesteśmy pełni uznania i wdzięczności dla ofiarnej pracy lekarzy i personelu pielęgniarskiego. Lecz ich wysiłki i poświęcenie dla chorych są umniejszane przez nieudolną i niedbałą administrację. I o niej właśnie chcę mówić.

Miesiąc temu odbyło się zebranie kuracjuszy z udziałem przedstawicieli dyrekcji sanatorium. Chorzy poruszyli szereg braków, odczuwanych zwłaszcza w pawilonie A.

Kuchnia sanatorium znajduje się w innym budynku. Posiłki przynoszone są do naszego pawilonu w zwykłych wiadrach i wskutek tego są często zupełnie zimne. I w dodatku nie zawsze odpowiedniej jakości.

Znajdujący się na oddziale aparat do zdjęć warstwowych jest od dłuższego czasu nieczynny. Dyrektor administracyjny tłumaczył to koniecznością wymiany kabla w najbliższym czasie. Minął jednak miesiąc, a kabla — jak widać — nie wymieniono.

Na zebraniu mówiono również o innych bolączkach, jak zepsute kaloryfery, tępe igły do zastrzyków, czy też jedyna na oddziale, nieuchwytna wędrująca „nerka". Dyrekcja wszystko zanotowała, wszystko obiecała załatwić.

Miesiąc minął — nic się nie zmieniło. Tylko z administracji sanatorium już nikt się na oddziale nie pokazuje.

Te wszystkie, na pozór drobne sprawy składają się na nasze codzienne życie i — trzeba przyznać — trochę je zatruwają. A co za tym idzie opóźniają wyleczenie chorych.

BOLESŁAW WASZKIEWICZ
Sanatorium im. Dzierżyńskiego Otwock

Ludzie z „Katarzyny" wypełniają przyrzeczenie

Leszek Teper

Każdemu kto przejeżdża przez Sosnowiec z daleka rzuca się w oczy wielki biały stożek, znacznie przewyższający sąsiadujące z nim smukłe kominy fabryczne.

Regularny kształt góry — stożek o podstawie koła od razu orientuje, że nie powstała ona na skutek działań gorotwórczych, lecz jest dziełem ludzkich rąk. Rzeczywiście olbrzymi biały stożek powstał z wielkopiecowego żużla. Ze względu na oszczędność miejskiej przestrzeni, na której się znajduje, żużlowa halda rosła nie wszerz jak inne, a wzwyż. Stąd jej charakterystyczny wygląd.

Długie dziesiątki lat wywożono z najstarszej zagłębiowskiej huty „Katarzyna" biały wielkopiecowy żużel, zanim wyrósł z niego olbrzymi stożek. Gdyby najdłużej tu leżące szkliste ziarna żużlowe mogły przemówić opowiedziały by pewnie o wielu latach walki sosnowieckiego proletariatu z kapitalistycznym wyzyskiem. Dużo ciekawych rzeczy dowiedzielibyśmy się o dniach potężnych manifestacji, (nierzadko kończących się krwawą walką), na które zbierali się sosnowieccy robotnicy właśnie u stóp tej góry.

„Matka białej góry"

Huta „Katarzyna" „matka białej góry" wchodzi dziś w skład huty „Sosnowiec". Jednym z ważnych oddziałów huty „Katarzyna" jest odlewnia „A".

Długa mroczna hala, czarne od grafitowego pyłu ściany. Spod czerwonej masy formierskiej przezierają rzadkie plamy czarnej ziemi. Zgrzyt suwnicy, huk maszyn ubijających formy, wołanie ludzi, czarno-czerwone powietrze. Od przeciągłego stuku pneumatycznych młotków pucerskich dzwoni w uszach. W pobliżu pieca i suszarni gorąco „jak w piekle".

Warunki pracy w odlewni są ciężkie. Ludzie nie zrażają się tu jednak trudnościami. Pracują. Jeszcze jak pracują!

Towarzyszowi Bierutowi

Tow. Tadeusz Tomaszewski wykonuje precyzyjne formy odlewów. Pracuje tylko z jednym pomocnikiem. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta zobowiązał się w ciągu marca i kwietnia wykonać dwie skomplikowane formy. Zobowiązanie dane tow. Bierutowi tak go ruszyło — jak sam opowiada — że uparł się i wykonał je całkowicie w marcu. Nie tylko zobowiązanie. Wraz z majstrem Włosińskim i z Sosnowskim, jako dodatek do zobowiązania opracowali nowy sposób suszenia form. W rezultacie na suszeniu każdej z tych form zaoszczędza się trzy tony węgla i 30 roboczogodzin.

Tow. Zdzisław Gołębiowski w hucie „Katarzyna" pracuje już od roku 1927. Z przerwami oczywiście. Za czynny udział w strajku był zredukowany poraz pierwszy w roku 1930. Pięć lat pracował dorywczo. W roku 1933 przez krótki okres pracował w kopalni Mortimer. Po strajku okupacyjnym jaki prowadzili wówczas górnicy tej kopalni ponownie wyrzucono go z pracy.

Po wojnie, od roku 1945 pracuje w odlewni „A". Normę wykonuje w 150 procent. Obecnie jest brygadzistą i cała jego brygada osiąga takie same wyniki.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta brygada tow. Gołębiowskiego zobowiązała się wykonać w marcu i kwietniu łącznie 15 ton wyrobów ponad plan. W marcu zrobili 30 ton, wykonując całe zobowiązanie w 200 procent. Średnie przekroczenie normy w brygadzie wzrosło w tym miesiącu do 170 procent.

Wyniki te nie przyszły łatwo. Pierwszą rzeczą, na którą szczególnie zwrócił uwagę brygady tow. Gołębiowski była dyscyplina i właściwe wykorzystanie czasu pracy. Liczba członków zespołu zmniejszyła się w marcu z 6 na 5. Aby praca zespołu nie pogorszyła się, a odwrotnie była jeszcze lepsza, tow. Gołębiowski często tłumaczył formierzom jak bardzo szkodliwe jest opuszczenie jednego dnia pracy przez jednego tylko robotnika. Załamuje to plan tygodniowy. Docenili to formierze i przez cały marzec obecność w brygadzie była 100-procentowa.

Przygotowanie materiału i narzędzi na dzień i dwa naprzód umożliwiło formierzom przystępowanie natychmiast o godz. 6 rano do zasadniczej pracy — robienia form. Tow. Gołębiowski nierzadko zostawał pół, a nawet godzinę dłużej po dniówce, aby osobiście dopilnować odlewania. Dzięki temu ilość wybraków w marcu nie osiągnęła nawet dozwolonych przepisami 2 procent.

Na zmniejszenie się wybraków miała także wpływ inna sprawa. Do obowiązków formierza z brygady Gołębiowskiego — Jendczyka należało wykańczanie form. Robił to bardzo szybko. Do tego nikt nie miał pretensji, ale jakość wykańczanych przez niego form pozostawiała wiele do życzenia. Silnie zwłaszcza odbijało się na pracy brygady niedokładne wykańczanie form płaszczy na rdzenie.

W sprawę wdała się grupa związkowa. Pod wpływem tow. Gołębiowskiego, który jest jednocześnie mężem zaufania w odlewni i pozostałych członków grupy tow. Jendczyk zobowiązał się do podniesienia jakości wykańczanych przez niego form.

Od tego czasu płaszcze na rdzenie wykonywane są z niespotykaną dotychczas u Jendczyka dokładnością i z tą samą szybkością.

Dużą przeszkodą w pracy brygady Gołębiowskiego były dostarczane z zewnątrz krzywe szpindle do rdzeni. Majster Włosiński porozumiał się z kuźnią i obecnie na dzień naprzód kowale prostują szpindle formierzom.

Tow. Gołębiowski nie tylko dobrze kieruje brygadą. Potrafi także uczyć nowoprzyjętych robotników. Młody robotnik Nowojski pod jego opieką w ciągu trzech miesięcy z zupełnie surowego pracownika stał się pierwszorzędnym formierzem.

I sam też się uczy. Kiedy moja rozmowa z nim przedłużała się tow. Gołębiowski przeprosił mnie i oświadczył, że musi mnie pożegnać bo jest godzina 16.30 a w każdy wtorek o godz. 18 chodzi do szkoły.

— Gdzie chodzicie do szkoły? — rzuciłem pytanie.

— Do gimnazjum. W tym roku zdaję małą maturę.

Zobowiązania odlewni wykonane w 245 proc.

Nie brak w odlewni „A" ofiarnych świadomych robotników i majstrów. Świadczy o tym chyba najlepiej wykonanie zobowiązań przez załogę odlewni w marcu br. w 245 procentach i planu odlewni w 124,1 procent.

Huta „Sosnowiec" w skład której wchodzi huta „Katarzyna", marcowy plan wykonała w 120 procent, wysuwając się na pierwsze miejsce wśród wszystkich naszych hut.

Nie wszystko jednak w odlewni „A" jest w porządku. Wśród ciągłego ludzkiego wołania w hali odlewni najczęściej słyszy się słowa: „taczka", gdzie taczka? Dawajcie taczkę. Na odlewni „A" są tylko trzy taczki do wożenia piasku i masy formierskiej. Między brygadami formierzy toczą się o nie kilkugodzinne spory i kłótnie. Ile traci się niepotrzebnie czasu i jak bardzo hamuje to wydajność brygad formierskich?

Jedna suwnica również nie wystarcza dla odlewni. To także utrudnia poważnie pracę formierzy. Od roku majster Włosiński dobija się w dyrekcji o zamontowanie tam ręcznego żurawia z niewielkim dźwigiem „Demag", który w wielu pracach zastąpiłby suwnicę. Jak dotąd — bez skutku. Po pracy formierze nie mają się gdzie umyć. Nie ma nawet prymitywnej łaźni.

Dyrekcja huty wszystkie te braki tłumaczy tym, że po zakończeniu planu 6-letniego stara odlewnia będzie rozebrana. Trudno dziś odpowiedzieć, czy nastąpi to rzeczywiście niedługo, czy też potrwa jeszcze szereg lat. Nie o to przecież jednak chodzi. Drobne, najniezbędniejsze inwestycje opłacą się tu na pewno nawet na krótki okres czasu — choćby takie jak taczki, dźwigi i umywalnie. A ludziom w odlewni pomogą one bardzo. I na pewno przyczynią się do dalszego wzrostu wydajności pracy. Warto, aby dyrekcja huty o tym pomyślała.

W oficerskiej szkole samochodowej

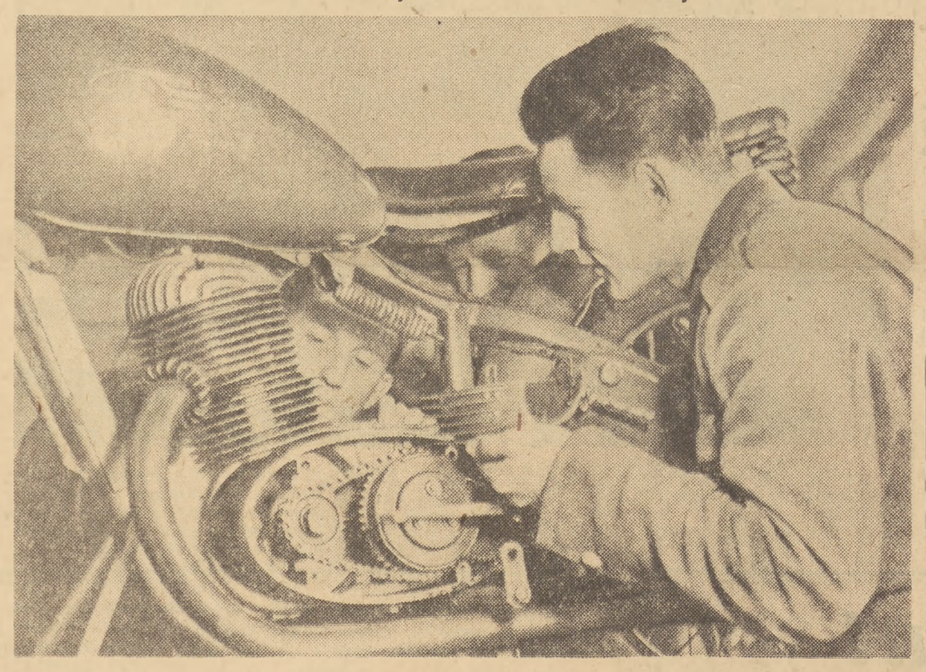

Szkoły oficerskie kształcą nowych oficerów ludowego Wojska Polskiego. Na zdjęciu: słuchacze oficerskiej szkoły samochodowej: Kazimierz Olsiński, Henryk Siemiński i Bogdan Jaskułowski zapoznają się z działaniem silnika motocyklowego

V MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

Do Komitetu Organizacyjnego V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wpłynęło oficjalne zgłoszenie drużyny angielskiej. Na starcie w Warszawie ujrzymy następujących kolarzy: Jan Steel, Jan Greenfield, Bexis Wood, Frank Seel i Scales Les. Szóstego zawodnika wyznaczy kierownictwo drużyny w późniejszym terminie. Będzie to Ken Jowitt albo Don Wilson.

Zawodnikom towarzyszyć będą Percy Stallard, Bob Thom i Charles Fearnley.

Wśród reprezentantantów Anglii nie ma kolarzy, którzy startowali już w Wyścigu Pokoju w roku 1950. Drużyna angielska składa się z zawodników młodych. Najstarszy z kolarzy liczy 26 lat.

Kropki nad „i"

MALEŃKA RÓŻNICA

Amerykański miesięcznik „The Chicago Maroon", podaje, że gdy na uniwersytecie w Chicago przeprowadzono ankietę dotyczącą najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej, 70 procent studentów opowiedziało się „za amerykańskim punktem widzenia" w sprawie bomby atomowej.

Tylko, że — jak wynika z odpowiedzi na następne pytanie ankiety — te same 70 procent studentów uważało radziecki punkt widzenia (zakaz użycia broni atomowej) za amerykański punkt widzenia...

k.

SZACHY

ZADANIE „A" Nr. 16

H. W. Duenhaupt, „Schach" 1951 r.

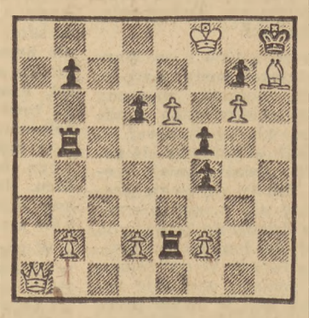

Mat. w 3 pos.

ZADANIE „B" Nr. 16

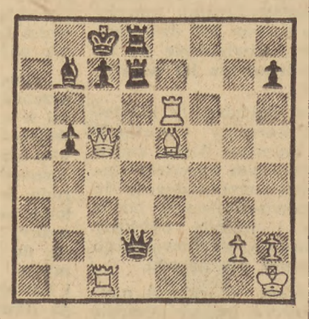

Pozycja przedstawiona na diagramie powstała w partii Werliński-Rabinowicz, granej w Leningradzie w 1925 r. Wskazać drogę do wygranej dla białych.

Więcej zainteresowania i zrozumienia dla akcji zapisów na wyższe uczelnie

J. Borowska

Od kilku miesięcy trwa dobór kandydatów na Studia Przygotowawcze. Młodzież miast i wsi, przodujący robotnicy fabryk i gospodarstw rolnych zgłaszają się na kurs, który otwiera przed nimi drogę do dalszych, wyższych studiów.

W bieżącym roku Studia Przygotowawcze nabierają nowego charakteru. W stosunku do przyjmowanych stawia się dziś większe wymagania, aniżeli w latach poprzednich. Muszą to być ludzie najzdolniejsi, wyróżniający się w pracy, muszą posiadać co najmniej 2-letni staż produkcyjny i ukończony 20 rok życia. Około 80 procent uczestników kursu stanowić ma młodzież robotnicza głównie z wielkich zakładów przemysłowych, reszta — młodzież z PGR-ów, POM-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw małorolnych chłopów.

Jakie są dotychczasowe wyniki akcji? Zagadnieniu temu poświęcona była specjalna narada, zwołana przez Zarząd Główny ZMP.

Za przebieg akcji, za właściwy dobór kandydatów na Studia Przygotowawcze odpowiedzialność ponoszą przede wszystkim zakłady pracy oraz Związek Młodzieży Polskiej.

Czy jednak dyrekcje fabryk, rady zakładowe oraz instancje organizacji młodzieżowej właściwie wywiązują się ze swych zadań?

Fakt, że dopiero 35 procent kandydatów zakwalifikowano na kurs świadczy o bezdusznym, obojętnym stosunku niektórych zakładów pracy do sprawy kształcenia naszych najlepszych młodych robotników, o nieumiejętnej, niewłaściwej jeszcze metodzie przekonywania i zachęcania ludzi do dalszej nauki ze strony organizacji ZMP-owskich.

Parę przykładów, mówiących o „zainteresowaniu się" zakładów pracy i ich dyrekcji sprawą Studiów.

Dyrektor personalny fabryki Stomil w Poznaniu dotąd nie przekazał Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej podań, złożonych przez 2 robotników. Przetrzymywane są także podania kandydatów na kurs przez Stocznię Gdańską. Podobnie dzieje się w łódzkich zakładach im. Strzelczyka. W spółdzielni pracy im. 22 Lipca w Gdyni wytypowano wprawdzie kilkunastu ludzi, ale uczyniono to mechanicznie. W konsekwencji wszyscy kandydaci zostali odrzuceni, gdyż nie odpowiadali wymaganiom.

Wielu przewodniczących rad zakładowych nie zna instrukcji CRZZ w sprawie kierowania na Studia Przygotowawcze jak to miało np. miejsce w łódzkich zakładach im. Róży Luksemburg. W innych fabrykach dyrektorzy wręcz odmawiają typowania robotników, jak np. w Żyrardowie.

W akcji kierowania i typowania na Studia żadnej aktywności nie wykazują Rady Kobiece, a Okręgowe Rady Związków Zawodowych w ogóle nie interesują się tą sprawą.

Przodownicy pracy uczestnikami Studiów

W tej chwili cały ciężar roboty spadł na barki organizacji ZMP-owskich, których jednym z głównych zadań jest propagowanie Studiów i zachęcanie młodzieży do dalszej nauki. Do akcji tej włączyli się również słuchacze Studiów Przygotowawczych. W wielu wypadkach ZMP-owcy poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami. Przykładem mogą być Katowice, gdzie dzięki umiejętnej akcji propagandowej i systematycznym naradom, poświęcanym ocenie przebiegu doboru, na Studia zgłosiło się wielu przodowników pracy. Jest wśród nich tow. Tomanek z kopalni „Rokitnica", Adolf Wieczorek z huty „Pokój", tow. Sobczak, wyrabiający 146 procent normy, 15 przodowników pracy, głównie tokarzy i ślusarzy zgłosiło się na kurs w Gdańsku.

Wyniki te są rezultatem właściwie prowadzonej akcji w zakładach pracy. W Gdańsku słuchacze Studium Przygotowawczego odwiedzili 6 Domów Młodego Robotnika, opowiadając ich mieszkańcom o swej pracy, nauce, o perspektywach na przyszłość i zachęcając rozmówców do pójścia w ich ślady. Trójki studenckie 2 razy w tygodniu docierają do zakładów pracy, przeprowadzają również rozmowy i wygłaszają odczyty. W gazetkach ściennych umieszcza się informacje, dotyczące Studium, fotografie i sylwetki byłych robotników, obecnie studentów uczelni wyższych, a także pokazuje się ludzi, którzy w tym roku zgłosili się na kurs.

Praca wciąż jeszcze niedostateczna

Czy znaczy to, iż cały aparat ZMP w terenie rozumie zagadnienie kształcenia młodzieży robotniczej i żyje nim?

Mamy również przykłady, świadczące o niedostatecznej jeszcze pracy na tym odcinku. Np. w Łodzi do 25 marca nie wpłynęło ani jedno podanie z zakładów Widzewa, Śródmieścia Prawego i Górnego Prawego, fabryk, w których pracuje ok. 13 tysięcy młodzieży. Zarząd Powiatowy w Starogardzie opóźnił poważnie akcję, gdyż... zarzucono gdzieś instrukcję. Organizacja ZMP słabo docziera do młodzieży wiejskiej a szczególnie do kobiet. Procent dziewcząt skierowanych na Studia jest wciąż jeszcze minimalny. Z PGR-ów okręgu poznańskiego wpłynęło zaledwie 11 podań. Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna w Gdańsku i Szczecinie nie zakwalifikowała do dnia 1 kwietnia, ani jednego kandydata z PGR-u, POM-u lub spółdzielni produkcyjnej. Znaczy to, iż tamtejsze organizacje ZMP-owskie źle spełniają swoje zadania. Że nie docierają do ludzi, nie potrafią z nimi rozmawiać, nie umieją dostrzec zainteresowań kandydata i pobudzić ich. Że często ograniczają się do jednej masówki czy informacji i nie potrafią sprawy doprowadzić do końca: przekonać młodego robotnika do dalszej nauki, wskazać mu perspektywy po ukończeniu uczelni, zdobyć go dla Studium.

Najbliższe zadania

Do końca akcji, przewidzianej jeszcze na miesiąc kwiecień, pozostały niecałe 3 tygodnie. W ciągu tego krótkiego czasu trzeba nadrobić to, czego nie dokonano w okresie od lutego.

Jakie więc zadania stoją w tej chwili przed organizacjami zetempowskimi, przed radami zakładowymi, przed wszystkimi czynnikami, zaangażowanymi i odpowiedzialnymi za wykonywanie planu akcji?

Zacznijmy od ZMP. Zarządy Wojewódzkie muszą omówić dotychczasowy przebieg doboru na swoim terenie, wskazać na braki i środki, zmierzające do poprawy sytuacji. Każdy instruktor, każdy aktywista, wyjeżdżający w teren, powinien włączyć się do akcji kierowania na Studia Przygotowawcze.

Zarządy Wojewódzkie muszą być bardziej wymagające w stosunku do niższych instancji, kontrolować plany, żądać systematycznych meldunków i sygnałów z przebiegu tej tak ważnej akcji. Trzeba także, aby ZMP-owcy, słuchacze Studium Przygotowawczego okazywali kandydatowi konkretną pomoc w skompletowaniu dokumentów i przygotowaniu się do Studium. ZMP-owcy powinni także czuwać nad tym, aby podania kandydatów szybko były rozpatrywane przez rady zakładowe. Przykład Torunia świadczy, że jeśli cały aparat ZMP żyje zagadnieniem, rezultaty pracy są widoczne. W Toruniu zgłosiło się w ciągu tygodnia 30 kandydatów, w tym 17 przodowników pracy. Wszyscy odpowiadają warunkom i wymaganiom, stawianym słuchaczom Studiów Przygotowawczych.

Poważną rolę mają w tej akcji do spełnienia związki zawodowe. Okręgowe Rady Związków Zawodowych muszą bliżej, serdeczniej zainteresować się tą sprawą, muszą w radach zakładowych wychować poczucie odpowiedzialności za wypełnienie tego zadania. Sprawa skierowania najlepszych, najzdolniejszych młodych robotników i robotnic na studia stać się winna wspólną sprawą całej załogi. Kierownictwo i dyrekcje fabryk, PGR-ów, POM-ów i spółdzielni produkcyjnych powinny czuć się wyróżnione, że młodzi robotnicy z ich zakładu, z ich warsztatu uczyć się będą i rosnąć w nowych, wspaniałych uczelniach Polski Ludowej, skąd wyjdą inżynierami, lekarzami, agronomami.

W STOLICY

Przyjemnie spędziła Warszawa pierwszy dzień świąt

Pierwszy dzień świąt Warszawa spędziła bardzo przyjemnie. Słoneczna pogoda, jaka panowała wczoraj od samego rana, spowodowała nienotowany w tegorocznej porze wiosennej ruch na ulicach miasta. Szczególnie gwarno i rojno było w warszawskich parkach. Wiele ludzi oglądało wczoraj Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, podziwiając szybkie postępy robót. Wśród zwiedzających były również m. in. dwie wycieczki: chłopów i młodzieży szkolnej z gimnazjum ogólnokształcącego w Radomiu.

Komunikacja tramwajowa w pierwszy dzień świąt odbywała się według niedzielnego rozkładu jazdy, umożliwiając mieszkańcom stolicy wygodne połączenia ze wszystkimi dzielnicami miasta. Najgorzej spisał się Miejski Handel Detaliczny, który mimo, iż pogoda na święta zapowiadała się świetnie, nie uruchomił zupełnie kiosków z napojami chłodzącymi. Zamknięte były również kioski z piwem. *(z)*

W 9 punktach miasta odbywać się będą zabawy ludowe

Z nastaniem cieplejszych dni Wydział Kultury St.RN przystąpi do organizowania masowych koncertów i zabaw ludowych na wolnym powietrzu. Na rok bieżący wytypowano 9 stałych punktów zabawowych. Punkty zabawowe obejmują także tereny przyłączone do stolicy np. park we Włochach oraz laski w Falenicy i Wilanowie. W Warszawie zabawy i koncerty odbywać się będą przeważnie w parkach.

Plany imprez rozrywkowych przewidują wykorzystanie parku im. 13 Września na Grochowie, urządzonego na terenie dawnego ogrodu kapitalisty Wierzbickiego. Park ten został specjalnie przystosowany do zabaw ludowych. Znajduje się tu m. in. betonowana estrada dla 1 000 osób i skalista wysepka dla orkiestry. W pobliżu urządzony jest teren dla dzieci.

Mieszkańcy Powązek oczyszczają i przygotowują tereny do zabaw przy ul. Elbląskiej. W pracy tej zobowiązali się pomóc członkowie organizacji masowych i młodzież szkolna.

W tym roku przewidziane jest także urządzanie koncertów w sobotnie popołudnia. *(kw)*

18 całkowicie wykończonych budynków - 1300 izb w osiedlach na Grochowie

W ramach dalszej rozbudowy osiedli mieszkaniowych na Grochowie II i III powstanie w roku bieżącym wiele nowych obiektów mieszkalnych. W osiedlu Grochów II w ciągu bieżącego roku rozpoczną się roboty przy budowie 14 nowych budynków mieszkalnych i jednego przedszkola. 6 budynków do grudnia zostanie wykończonych całkowicie i przekazanych do użytku, zaś 8 będzie wykończonych w pierwszym kwartale przyszłego roku.

W osiedlu Grochów III, budowanym w rejonie ulicy Żymirskiego, roboty prowadzone będą w 8 nowych budynkach mieszkalnych, z których jeden największy zostanie wykończony do końca roku. W osiedlu tym prowadzone będą ponadto roboty wykończeniowe w 11 budynkach mieszkalnych, które przeszły do wykończenia w roku 1952.

Ogółem do końca roku obydwa osiedla wzbogacą się o 18 całkowicie wykończonych budynków, mieszczących 1300 izb. *(z)*

Zabytkowe uliczki otrzymają nawierzchnie

W roku bieżącym Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych wykona szereg nowych nawierzchni na odbudowanych zabytkowych uliczkach starej Warszawy. Nowe nawierzchnie i chodniki otrzymają nie tylko uliczki Starego Miasta jak Piwna, Wąski Dunaj, Szeroki Dunaj, Piekarska i Świętojańska, ale również zabytkowe uliczki w innych częściach miasta.

Na Nowym Mieście otrzymają nowe nawierzchnie na całej długości odbudowywane uliczki Freta i Mostowa. Ułożone zostaną tu również chodniki z płyt.

W związku z bliskim całkowitym zakończeniem budowy osiedla Marienszlat i osiedla ZOR przy Krakowskim Przedmieściu i Koziej, wybudowana zostanie również nawierzchnia na ul. Bednarskiej. Ponadto przewiduje się ułożenie nawierzchni asfaltowej na ul. Koziej oraz przebudowę nawierzchni ul. Furmańskiej. *(t)*

Brak koordynacji robót - źródłem marnotrawstwa

Brak koordynacji robót na budowach nowych dzielnic mieszkaniowych stolicy stwarzając bardzo często konieczność przeprowadzania poprawek jest przyczyną marnotrawstwa. Na Muranowie w seriach B i C-49, których budowę zakończono w końcu 1950 roku dopiero teraz przystąpiono do zakładania instalacji oświetleniowej między blokami. Zrywa się ułożoną z trylinek nawierzchnię, rozkopuje założone niedawno chodniki.

Roboty te nie są bynajmniej ostatnie, gdyż niektóre przedsiębiorstwa nie dokonały jeszcze całkowitego uzbrojenia terenu. Między innymi nie zakończono jeszcze robót kanalizacyjnych, instalacyjnych elektrycznych i odwadniających. Wynik jest taki, że na teren przychodzą coraz to inne przedsiębiorstwa, rozgrzebują chodniki i zieleńce, kopią doły i odchodzą nie doprowadzając terenu do stanu w jakim go zastały. A to pociąga za sobą dodatkowe koszty.

Sprawa ta jest bardzo ważna i powinna być jak najszybciej uregulowana z uwagi na to, że podobne rzeczy dzieją się nie tylko na Muranowie. O tym powinien pomyśleć ktoś z ramienia inwestora — Dyrekcji Stołecznej BOR. *(z)*

Wspomnienia o Belojannisie

Dnia 17.IV. 1952 r. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Nowy Świat 15/17 odbędzie się spotkanie studentów greckich, studentów z krajów demokracji ludowej i polskich z red. Kaliopi Feluri, która podzieli się z zebranymi swymi wspomnieniami o Bohaterze walki o pokój, o postęp i sprawiedliwość — Nikosie Belojannisie.

Wstęp wolny.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 14, „Obcy cień" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 14, „Grzech" — g. 19. **Narodowy** — „Świętoszek" — g. 15.30, „Las" — g. 19. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Powszechny** — „Szczęście Frania" — g. 15, „Mirandolina" — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 15.45 i 19.15. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Guliwer** — „Gęgorek" — g. 15.30. **Lalka** — „Maciej Kłosek" — g. 11.30 i 14. **Baj** — „Królowa śniegu" — g. 15.30.

KINA

Moskwa — „Młodość Chopina" — g. 12.30, 15, 17.30, 20. **Palladium** — „Wilhelm Pieck" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Pani Dery" — g. 11, 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Praha** — „Młodość Chopina" — g. 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Na arenie" — kolorowy film produkcji radzieckiej — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Koncert Beethovena" — g. 14, 16, 18, 20. **W-Z** — „Pierwsze dni" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **1 Maj** — „Ostatnia noc" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Pokolenie zwycięzców" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Cienie na torach" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 17 i 19.

RADIO

WTOREK 15 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Muzyka poranna, 6.10' Muzyka rozrywkowa, 7.20 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Polskie pieśni, 8.20 Muzyka, 9.00 „W terminie" — fragm. pow. L. Rudnickiego, 9.20 Muzyka baletowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Koncert solistów, 10.55 Muzyka taneczna, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Wrocławskiej Rozgł. P.R. p.d. T. Seredyńskiego, 17.00 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia, 17.15 „Z notatnika recenzenta" — pog. inż. M. Jeżewskiej p.t. „O potężnym" Nie, 17.25 „Leonardo da Vinci uczeń wiedzy" — aud. w oprac. J. Piaseckiego, 17.45 Muzyka, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.20 Bolesław Bierut — życie i działalność, 18.35 Sylwetki komp. — aud. sł.-muz. w oprac. W. Rudzińskiego p.t. „St. Moniuszko" cz. I, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 „Naród Pierwszemu Obywatelowi", 20.45 Koncert Ork. P. R. p.d. St. Rachonia, 21.20 „Ocalenie" — słuch. wg. pow. A. Seghers, 22.30 Muzyka kameralna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Koncert rozrywkowy, 7.20 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka klasyczna, 13.55 „Notatnik hiszpański" — fragm. pow. A. Kantorowicza, 14.15 Utwory na klarnet i altówkę, 14.30 Koncert Ork. P. R. p.d. A. Tarskiego, 15.10 „Kobiety Madrytu" — fragm. pow. M. T. Leon p.t. „Przeciw wiatrowi i burzy", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.45 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. W. Doroszewskiego, 17.15 Koncert solistów, 17.45 „Naród Pierwszemu Obywatelowi", 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Wiosenne melodie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R. p.d. B. Wodiczko, 21.30 Bolesław Bierut — Życie i działalność, 21.45 Koncert Chóru P. R. 22.05 „Nad Juksą" — fragm. pow. G. Markowa, 22.20 Gra Ork. P.R. p. d. J. Cajmera, 23.00 Klasyczna muzyka kameralna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-605. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-62-29. Dział propagandy 8-03-59. Dział partyjny 7-34-39. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-664-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 30 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna